

Bank czyty jak sejsmograf

INFORMACJA WŁASNA

W 1984 r. w woj. białostockim s warunkowego kredytu...

Niestety, w pierwszym półroczu zagrożenie kredytowania...

Manifestacja pokojowa

w Białymstoku

Dzisiaj, 30 bm., w przeddzień 46. rocznicy...

BIAŁYSTOK

Będzie hala widowiskowo-sportowa

▼ Główna arena 48x30 m
▼ Widownia pomieści 3,5 tys. osób
▼ Bogate zaplecze

INFORMACJA WŁASNA

Zadroszciliśmy Olsztynowi, Opolowi, Lublinowi i wielu innym miastom województwa...

Od kilku dni na stadionie Włókniarza w Białymstoku...



Największe polskie muzeum — Watów cieszy się niezłomnie od porę roku ogromnym zainteresowaniem turystów.

Wakacje w ocenie wczasowiczów

Puchary dla Węgorzowa i Rewala

INFORMACJA WŁASNA

W tym roku, po raz któryś z rzędu, Mazury zostały znów odkryte przez rzeszę wczasowiczów...

dowej organizacji partyjnej, Romuald Bochenko — często uniemożliwia normalne działanie...

Bank, czyty jak sejsmograf, natychmiast odnotował spadek produkcji w I i II kwartale...

Do niedawna zakłady mające tego typu kłopoty musiały, na żądanie banku, opraco-

ciąg dalszy na str. 2



Konsultacje w Paryżu

* PARYŻ — Jak podał Agencja TASS, w Paryżu odbyły się radziecko-francuskie konsultacje...

* LONDYN — W depeszy z Karaceli Agencja Reuters informuje, że władze pakistańskie...

* TOKIO — Kongres Stanów Zjednoczonych podjął decyzję o rozpoczęciu budowy w przyszłym roku regionalnego ośrodka łączności i dowodzenia...

Nowy obiekt wojskowy USA

* TOKIO — Kongres Stanów Zjednoczonych podjął decyzję o rozpoczęciu budowy w przyszłym roku regionalnego ośrodka łączności i dowodzenia...

Kolejne uprowadzenie

* BEJRUT — W Bejrucie ponownie uprowadzono 40 osób na przedzie działacza politycznego...

Wygnanie Palestyńczyków

* KAIR — Władze izraelskie nakazały opuszczenie okupowanych terenów...

Nowy szef zachodniemieckiego wywiadu

* BONN — 57-letni Hans-Georg Weick, dotychczasowy przedstawiciel FRN w NATO...



Rolnik Aleksander Krzysko przy roztądunku pszenicy. Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

REPORTERSKI ZWIAD

Spichrze pełne ziarna

- Najtrudniej w rejonie Bielska Podlaskiego
□ RSP udostępniły magazyny na zboże
□ Przymowanie „pod chmurką” ostatecznością

Ziarna dobiegają końca. Na polach coraz więcej podoranych ściernisk...

W miniony piątek na placu magazynu PZZ w Bielsku Podlaskim dostawcy pojawiali się sporadycznie...

Nie oznacza to, że w punktach skupu zboż państwo...

tylko żyto. Pszenicę zaś kieruje się do Bialegostoku

PZZ w Bielsku Podlaskim jest koordynatorem skupu dla rejonu Siemiatycz i Hajnówki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

Tam właśnie, w jej ścisłym otoczeniu, opodal którego znajduje się kompleks budynków dawnych, Koszar in. Guillermo Moncada...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

RWPG Współpraca w przemyśle maszynowym

SOFIA (PAP) — W Sofii odbyło się pierwsze posiedzenie Biura Komitetu RWPG ds. współpracy w dziedzinie przemysłu maszynowego...

W czasie obrad rozpatrywano projekt podstawowych kierunków współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w dziedzinie przemysłu maszynowego...

Polska młodzież na Kubie

HAWANA (PAP) — 150-osobowa polska grupa młodzieży przebywająca od 18 bm. na Kubie zwiędła miejsce historycznego desantu...

Tam właśnie, w jej ścisłym otoczeniu, opodal którego znajduje się kompleks budynków dawnych, Koszar in. Guillermo Moncada...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

W czwartek młodzież zwiędła z Santiago, miasto odznaczone tytułem bohatera Republiki...

Pomoc z funduszu mieszkaniowego

W Monitorze Polskim nr 9 zamieszczone jest zarządzenie ministra Administracji i Gospodarki Przemysłowej...

Od 1 maja br. osoby mieszkające samotnie mogą występować do urzędów gminnych, miejskich lub dzielnicowych...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Do chwili ogłoszenia zarządzenia pomoc finansowa mogła być udzielana osobom samotnym...

Dostawy radzieckich konserw rybnych

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

Jak informuje działająca w Szczecinie Spółka Handlu Zagranicznego „Rybox”, do polskich portów dotarły pierwsze dostawy radzieckich konserw...

NA MIARĘ AMBICJI

Postawa każdego pracownika wobec spraw społecznych, pracy i obowiązków, dobre imię załogi — oto główny wątek dyskusji...

Systematycznie realizowany jest program modernizacyjny. W ubr. utwardzono drogi, wybudowano bocznicę kolejową i zaplecze socjalne...

Wznieślenie niskotemperaturowej suszarni drewna pozwoliło polepszyć jakość półfabrykatów. Nowoczesna wentylacja poprawiła warunki pracy...

Wznieślenie niskotemperaturowej suszarni drewna pozwoliło polepszyć jakość półfabrykatów. Nowoczesna wentylacja poprawiła warunki pracy...

prognoza pogody

W NIEDZIELĘ — słonecznie, w dzień temperatura w granicach 23 st. C.

OD PONIEDZIAŁKA nastąpi nerwne pogorszenie się pogody — przelotne deszcze, nieco chłodniej.

Polska - Kuba
Wymiana
depesz
gratulacyjnych

WARSAWA (PAP) — Z okazji 25-tej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Kubę, I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski oraz I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczący Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby Fidel Castro Rus wymienili depesze gratulacyjne. Z tej samej okazji również wymienili depesze gratulacyjne ministrowie Spraw Zagranicznych obu państw, Stefan Olszowski i Isidoro Malmierca Peoll.

Ostrzelanie
Sajdy

BEJRUT (PAP) — Artyleria (zw. Armii Południowego Libanu) ostrzelała z ciężkiej artylerii miasto Sajdy, powodując poważne uszkodzenia. 155 mm pociski spadły na domy i pobliskie obóz palestyński, zmieniając wiele budynków w stertę gruzów. Ostrzelane zostały również pobliskie wioski w górach. W Sajdzie eksplodowało kilka trafionych samochodów. Nie podano liczby ofiar ostrzelania.

Osunięcie
się ziemi

RYM (PAP) — Co najmniej 4 osoby zginęły i 6 zostało rannych w wyniku osunięcia się ziemi w północnej części Włoch, w dolinie Formazza, położonej w pobliżu granicy ze Szwajcarią. Zwały ziemi zasypały ciężarówkę i kilka innych samochodów. Włoska agencja prasowa ANSA podała, że według pierwszych doniesień osunięcie spowodowane zostało na skutek eksplozji dynamitu przy pracach drogowych.

Natychmiastowa
reakcja
administracji

Jak informuje Biuro Prasowe Rządu, Rada Ministrów zobowiązała naczelne, centralne i terenowe organa administracji państwowej do natychmiastowego reagowania na wszelkie przejawy stwierdzonych nieprawidłowości i stosowania konsekwencji służbowych w stosunku do winnych. Polecono informować społeczeństwo o takich zjawiskach. Przykładem takiej reakcji jest przypadek w woj. łomżyńskim. Naczelnik gminy Zawady, Stanisław Skuralski, za znajdowanie się w godzinach służbowych w stanie nietrzeźwym został odwołany w trybie natychmiastowym z zajmowanego stanowiska przez wojewodę łomżyńskiego.

Przewodniczący
Komitetu
Praw Człowieka
Ramón Custodio

Przewodniczący Komitetu Praw Człowieka Ramón Custodio Lopez oświadczył, że wezwano publicznie prezydenta by przekazał dokumentację władzom sądowym. Jeśli Suazo Cordova nie uczyni tego obecnie, to będzie musiał przekazać raport w styczniu przyszłego roku, kiedy mija jego kadencja. Stwierdził Custodio Lopez.

Przewodniczący
Komitetu
Praw Człowieka
Ramón Custodio

Przewodniczący komitetu wyraził opinię, że niektórzy przedstawiciele armii w dalszym ciągu naruszają prawa człowieka. Podał on przykład porwania przez wojskowych przed kilkoma miesiącami obywatela hiszpańskiego, a także niedawne uwięzienie amerykańskiego księdza katolickiego, podjętego o współpracy z lewicową partyzantką. Ksiądz John Donald, który przyjechał ze stanu Nowy Meksyk, był przetrzymywany i przesłuchiwany przez wojsko honduraskie przez kilka dni w ubiegłym tygodniu. Został on uprowadzony przez oddziały amerykańskie, stacjonujące na terenie Hondurasu i przewieziony do obozu wojskowego w San Lorenzo, na północny kraju. Po uwolnieniu zeznał, iż był torturowany podczas śledztwa. Custodio Lopez stwierdził w wypowiedzi dla dziennikarzy, iż istnieją dowody na to, że w aktach gwałtu, dokonywanych przez armię honduraską, biorą udział wojskowi amerykańscy.

Przewodniczący
Komitetu
Praw Człowieka
Ramón Custodio

Przewodniczący komitetu wyraził opinię, że niektórzy przedstawiciele armii w dalszym ciągu naruszają prawa człowieka. Podał on przykład porwania przez wojskowych przed kilkoma miesiącami obywatela hiszpańskiego, a także niedawne uwięzienie amerykańskiego księdza katolickiego, podjętego o współpracy z lewicową partyzantką. Ksiądz John Donald, który przyjechał ze stanu Nowy Meksyk, był przetrzymywany i przesłuchiwany przez wojsko honduraskie przez kilka dni w ubiegłym tygodniu. Został on uprowadzony przez oddziały amerykańskie, stacjonujące na terenie Hondurasu i przewieziony do obozu wojskowego w San Lorenzo, na północny kraju. Po uwolnieniu zeznał, iż był torturowany podczas śledztwa. Custodio Lopez stwierdził w wypowiedzi dla dziennikarzy, iż istnieją dowody na to, że w aktach gwałtu, dokonywanych przez armię honduraską, biorą udział wojskowi amerykańscy.

Przewodniczący
Komitetu
Praw Człowieka
Ramón Custodio

Przewodniczący komitetu wyraził opinię, że niektórzy przedstawiciele armii w dalszym ciągu naruszają prawa człowieka. Podał on przykład porwania przez wojskowych przed kilkoma miesiącami obywatela hiszpańskiego, a także niedawne uwięzienie amerykańskiego księdza katolickiego, podjętego o współpracy z lewicową partyzantką. Ksiądz John Donald, który przyjechał ze stanu Nowy Meksyk, był przetrzymywany i przesłuchiwany przez wojsko honduraskie przez kilka dni w ubiegłym tygodniu. Został on uprowadzony przez oddziały amerykańskie, stacjonujące na terenie Hondurasu i przewieziony do obozu wojskowego w San Lorenzo, na północny kraju. Po uwolnieniu zeznał, iż był torturowany podczas śledztwa. Custodio Lopez stwierdził w wypowiedzi dla dziennikarzy, iż istnieją dowody na to, że w aktach gwałtu, dokonywanych przez armię honduraską, biorą udział wojskowi amerykańscy.

Bank czury
jak seismograf

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
wał program poprawy gospodarowania. Jego realizacja (a tym samym lepsze efekty) umożliwiła firmie odzyskanie zdolności kredytowych. Obecnie, zgodnie z ostatnią modyfikacją ustawy traktującej o poprawie gospodarności i upadłości przedsiębiorstw, jednostki gospodarki społecznej mają obowiązek same opracować program uzdrowienia.

Dotychczas NBP wyrażał przedsięwzięcia z tego ustawowego obowiązku — potwierdza dyrektor Wojewódzkiego Oddziału Banku w Białymstoku, Czesław Chociej. — Sporo było przy tym nieporozumień. Do świadomości wielu kierownictw nie trafiał fakt, iż przyczyną — zarówno subiektywną jak i obiektywną — są wewnętrzna sprawa przedsiębiorstwa; bank nie będzie ich usuwał. Zgodnie ze zmianami w ustawie — dodaje — zmienia się też nasze działanie. Będzie ono kategorialne wobec firm realizujących programy uzdrowienia.

Pomoc
z funduszu mieszkaniowego

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
osoby podnajmujące lub oddające za bezplatne użytkowanie część zajmowanego mieszkania.
osoby zajmujące mieszkania w budynkach położonych na terenie państwowego gospodarstwa rolnego lub państwowego gospodarstwa leśnego, chyba że są emerytami, rencistami lub osobami

Zaginieni bez wieści

HAWANA (PAP) — Jak donoszą ze stolicy Hondurasu, Tegucigalpa, działająca w tym kraju organizacja praw człowieka wezwała prezydenta Roberta Suazo Cordovę do podania do publicznej wiadomości treści tajnego raportu na temat losu około 150 osób zaginionych bez wieści w ciągu ostatnich pięciu lat.

Komitet Obrony Praw Człowieka oraz komitet skupiający rodziny uwięzionych i zaginionych zostały poinformowane przez ministra spraw zagranicznych Hondurasu, Edgardo Paza Barneche, że sprawozdanie w tej sprawie, opracowane przez sędziów, znajduje się w rękach prezydenta.

Przewodniczący Komitetu Praw Człowieka Ramón Custodio Lopez oświadczył, że wezwano publicznie prezydenta by przekazał dokumentację władzom sądowym. Jeśli Suazo Cordova nie uczyni tego obecnie, to będzie musiał przekazać raport w styczniu przyszłego roku, kiedy mija jego kadencja. Stwierdził Custodio Lopez.

Przewodniczący komitetu wyraził opinię, że niektórzy przedstawiciele armii w dalszym ciągu naruszają prawa człowieka. Podał on przykład porwania przez wojskowych przed kilkoma miesiącami obywatela hiszpańskiego, a także niedawne uwięzienie amerykańskiego księdza katolickiego, podjętego o współpracy z lewicową partyzantką. Ksiądz John Donald, który przyjechał ze stanu Nowy Meksyk, był przetrzymywany i przesłuchiwany przez wojsko honduraskie przez kilka dni w ubiegłym tygodniu. Został on uprowadzony przez oddziały amerykańskie, stacjonujące na terenie Hondurasu i przewieziony do obozu wojskowego w San Lorenzo, na północny kraju. Po uwolnieniu zeznał, iż był torturowany podczas śledztwa. Custodio Lopez stwierdził w wypowiedzi dla dziennikarzy, iż istnieją dowody na to, że w aktach gwałtu, dokonywanych przez armię honduraską, biorą udział wojskowi amerykańscy.

Pożar na nowojorskim dworcu

NOWY JORK (PAP) — Gwałtowny pożar wybuchł w środę we wczesnych godzinach rannych na nowojorskim dworcu. Nie wykryto strażników na wagonach kolejowych, znajdujących się w zakładach naprawy. Pożar wybuchł w jednej z przesyłnic przydworcowych i rozprzestrzenił się na sąsiednie wagony. W wyniku pożaru zginęło 10 osób, a 100 zostało rannych. Przyczyną pożaru okazała się awaria systemu elektrycznego. Pożar sprowadził poważne zakłócenia w komunikacji podmiejskiej. Wskutek przerwy w dostawie prądu nastąpił awaryjny przerwy w dostawie prądu. Wskutek przerwy w dostawie prądu nastąpił awaryjny przerwy w dostawie prądu.

Kronika
milicyjno-sądowa

dokonywanej przez osoby zajmujące się ich rozprowadzaniem. Wyzwałi do aresztowania i Joanna Nawakowska z administracji domów w śródmieściu zatrzymywali w odebrane kartki, fałszywie podpisywane przez innych. Wśród nich kierownicy, personel magazynu, rezydentki i zastępcza kierowniczka dwudziestu. Postanowieniem Prokuratora Rejonowego w Karsku wzboczono 9 osób zastosowano areszt tymczasowy.

Wieloletni podkresliła, że w trudnych chwilach pomocna okazała się ekonomiczna wiedza załogi. — Wtedy dużo łatwiej — dodaje — pracować i rozmawiać o tematach przyszłości zakładu.

Jesienią rozpocznie się w „Pakpolu” szkolenie, w trakcie którego zostaną bardziej szczegółowo omówione zagadnienia reformy gospodarczej. Nauki w tej dziedzinie nigdy nie jest za wiele.

Wypowiedź
rzecznika
rządu
o wydarzeniach w RPA

WARSAWA (PAP) — Rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban przekazał PAP oświadczenie następującej treści.
Polska pryncypialnie i konsekwentnie od lat potępiała politykę segregacji rasowej, jaką jest apartheid. Czynimy to w oparciu o nasz pogląd na świat, z oczywistych względów politycznych, ideologicznych i humanitarnych. Nasze stanowisko wyrażaliśmy niejednokrotnie w najrozmaitszych oficjalnych wystąpieniach w kraju (ostatnio w wypowiedzi rzecznika prasowego rządu PRL w dniu 30 lipca br.) oraz na forum międzynarodowym. Nie możemy zaakceptować pozbawienia elementarnych praw politycznych i obywatelskich zdecydowanej większości prawowitych mieszkańców RPA, nie możemy akceptować zinstytucjonalizowanej supremacji rasowej białej mniejszości.

Luksemburg
Kolejne
zamachy
bombowe

LUKSEMBURG (PAP) — Po okresowej „ciszy”, w nocy ze środy na czwartek eksplozowały w Luksemburgu dwie bomby. Eksplozja materiałów wybuchowych nastąpiła w odstępie dwóch godzin, nie raniąc na szczęście nikogo.
Jedną z bomb wybuchła na dachu budynku mieszkalnego usytuowanego w pobliżu posterunku policji, w dzielnicy Lintheberg-Schumann. Inną bombę podłożył zamachowiec pod bramę garażu dyrekcji budowy dróg w tej samej dzielnicy stolicy Wielkiego Księstwa. Od 27 kwietnia dokonano w Luksemburgu 9 zamachów bombowych.

W kinach regionu

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
Przebieg premier zamknął dwa filmy: „Kim jest ten człowiek?” w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich oraz „Pismak” — Wojciecha Jęzera Hana.

W kinach regionu odbędzie się ponadto premiera pełnometrażowego, dokumentalnego filmu Romana Wionczka — „Na wszystkich niedostępnych drogach świata”. Krytycy twierdzą, że jest to obraz doskonałe uzupełniający wiedzę o udziale Polaków w zwycięstwie nad III wojną światową i powinien być obejrzyany głównie przez młodzież szkół średnich (w ramach użupienienia podręcznika historii). „Ton” gościć będzie autorka komentarza do tego dokumentu — Czesława Seniucha.

W kinach woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

telki. Waleria S. wyszła, lecz żądając dopiero po kilku godzinach w widoku w Warszawie. Po śledztwie matka i córka doszły do sprzeczek i rekonesansu zakończonych śmiertelnym ciosem zadartym przez Halinę J.

WYROK W SPRAWIE O ZABÓJSTWO

Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim wydał wyrok w sprawie 19-letniego Pawła Seligi oskarżonego o zabójstwo. W kwietniu br. na terenie prywatnej posesji w Bełchatowie zginął 20-letni Tomasz G. (ni gdzie nie pracujący, karany za rozbój) i 25-letni Wincenty G. (również nigdzie nie pracujący). Jak ustalono przyczyną postrzału było najprawdopodobniej podpalenie. Wskazuje się na fakt, że oboje oskarżeni znali się dobrze i mieli w tym czasie wspólny interes. W jednym z nich natrafiono na spora ilość materiałów łatwopalnych.

W czwartek rano w pobliżu więzienia Pollsmoor znów do

Wypowiedź
rzecznika
rządu
o wydarzeniach w RPA

WARSAWA (PAP) — Rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban przekazał PAP oświadczenie następującej treści.
Polska pryncypialnie i konsekwentnie od lat potępiała politykę segregacji rasowej, jaką jest apartheid. Czynimy to w oparciu o nasz pogląd na świat, z oczywistych względów politycznych, ideologicznych i humanitarnych. Nasze stanowisko wyrażaliśmy niejednokrotnie w najrozmaitszych oficjalnych wystąpieniach w kraju (ostatnio w wypowiedzi rzecznika prasowego rządu PRL w dniu 30 lipca br.) oraz na forum międzynarodowym. Nie możemy zaakceptować pozbawienia elementarnych praw politycznych i obywatelskich zdecydowanej większości prawowitych mieszkańców RPA, nie możemy akceptować zinstytucjonalizowanej supremacji rasowej białej mniejszości.

Robotnicy „Renaulta”
blokują
Pola Elizejskie

PARYŻ (PAP) — Przez kilka godzin zablokowany był w czwartek ruch na jednej z paryskich arterii, avenue des Champs Elysees, z powodu akcji protestacyjnej pracowników fabryki Renault, zorganizowanej przez Powszechną Konfederację Pracy (CGT).

W kinach regionu

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
Przebieg premier zamknął dwa filmy: „Kim jest ten człowiek?” w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich oraz „Pismak” — Wojciecha Jęzera Hana.

W kinach woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

telki. Waleria S. wyszła, lecz żądając dopiero po kilku godzinach w widoku w Warszawie. Po śledztwie matka i córka doszły do sprzeczek i rekonesansu zakończonych śmiertelnym ciosem zadartym przez Halinę J.

WYROK W SPRAWIE O ZABÓJSTWO

Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim wydał wyrok w sprawie 19-letniego Pawła Seligi oskarżonego o zabójstwo. W kwietniu br. na terenie prywatnej posesji w Bełchatowie zginął 20-letni Tomasz G. (ni gdzie nie pracujący, karany za rozbój) i 25-letni Wincenty G. (również nigdzie nie pracujący). Jak ustalono przyczyną postrzału było najprawdopodobniej podpalenie. Wskazuje się na fakt, że oboje oskarżeni znali się dobrze i mieli w tym czasie wspólny interes. W jednym z nich natrafiono na spora ilość materiałów łatwopalnych.

W RPA utrzymuje się
stan napięcia
Rośnie liczba śmiertelnych ofiar

LONDYN (PAP) — Według ostatnich doniesień z Kapsztadu, w ciągu minionych 24 godzin w starciach z policją zginęło w RPA 15 osób.
Z nich poniosło śmierć w środę wieczorem, kiedy siły bezpieczeństwa w brutalny sposób zaatakowały uczestników pokojowego marszu, którzy kierowali się pod więzienie Pollsmoor, koło Kapsztadu, gdzie od ponad 20 lat przetrzymywany jest przywódca afrykańskiego Kongresu Narodowego Nelson Mandela.

Wizyta ministrów
spraw zagranicznych EWG

LONDYN (PAP) — Ministrowie spraw zagranicznych 3 państw członkowskich EWG — Luksemburg, Holandia i Włoch przybędą z dwudniową wizytą do RPA, mimo odruczenia przez władze Pretorii ich warunków spotkania się z uwięzionymi aktywistami murzyńskim, Nelsonem Mandelą.

Wypowiedź
rzecznika
rządu
o wydarzeniach w RPA

WARSAWA (PAP) — Rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban przekazał PAP oświadczenie następującej treści.
Polska pryncypialnie i konsekwentnie od lat potępiała politykę segregacji rasowej, jaką jest apartheid. Czynimy to w oparciu o nasz pogląd na świat, z oczywistych względów politycznych, ideologicznych i humanitarnych. Nasze stanowisko wyrażaliśmy niejednokrotnie w najrozmaitszych oficjalnych wystąpieniach w kraju (ostatnio w wypowiedzi rzecznika prasowego rządu PRL w dniu 30 lipca br.) oraz na forum międzynarodowym. Nie możemy zaakceptować pozbawienia elementarnych praw politycznych i obywatelskich zdecydowanej większości prawowitych mieszkańców RPA, nie możemy akceptować zinstytucjonalizowanej supremacji rasowej białej mniejszości.

W kinach regionu

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
Przebieg premier zamknął dwa filmy: „Kim jest ten człowiek?” w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich oraz „Pismak” — Wojciecha Jęzera Hana.

W kinach woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

telki. Waleria S. wyszła, lecz żądając dopiero po kilku godzinach w widoku w Warszawie. Po śledztwie matka i córka doszły do sprzeczek i rekonesansu zakończonych śmiertelnym ciosem zadartym przez Halinę J.

WYROK W SPRAWIE O ZABÓJSTWO

Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim wydał wyrok w sprawie 19-letniego Pawła Seligi oskarżonego o zabójstwo. W kwietniu br. na terenie prywatnej posesji w Bełchatowie zginął 20-letni Tomasz G. (ni gdzie nie pracujący, karany za rozbój) i 25-letni Wincenty G. (również nigdzie nie pracujący). Jak ustalono przyczyną postrzału było najprawdopodobniej podpalenie. Wskazuje się na fakt, że oboje oskarżeni znali się dobrze i mieli w tym czasie wspólny interes. W jednym z nich natrafiono na spora ilość materiałów łatwopalnych.

W czwartek rano w pobliżu więzienia Pollsmoor znów do

Wizyta ministrów
spraw zagranicznych EWG

LONDYN (PAP) — Ministrowie spraw zagranicznych 3 państw członkowskich EWG — Luksemburg, Holandia i Włoch przybędą z dwudniową wizytą do RPA, mimo odruczenia przez władze Pretorii ich warunków spotkania się z uwięzionymi aktywistami murzyńskim, Nelsonem Mandelą.

Wypowiedź
rzecznika
rządu
o wydarzeniach w RPA

WARSAWA (PAP) — Rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban przekazał PAP oświadczenie następującej treści.
Polska pryncypialnie i konsekwentnie od lat potępiała politykę segregacji rasowej, jaką jest apartheid. Czynimy to w oparciu o nasz pogląd na świat, z oczywistych względów politycznych, ideologicznych i humanitarnych. Nasze stanowisko wyrażaliśmy niejednokrotnie w najrozmaitszych oficjalnych wystąpieniach w kraju (ostatnio w wypowiedzi rzecznika prasowego rządu PRL w dniu 30 lipca br.) oraz na forum międzynarodowym. Nie możemy zaakceptować pozbawienia elementarnych praw politycznych i obywatelskich zdecydowanej większości prawowitych mieszkańców RPA, nie możemy akceptować zinstytucjonalizowanej supremacji rasowej białej mniejszości.

W kinach regionu

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
Przebieg premier zamknął dwa filmy: „Kim jest ten człowiek?” w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich oraz „Pismak” — Wojciecha Jęzera Hana.

W kinach woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

telki. Waleria S. wyszła, lecz żądając dopiero po kilku godzinach w widoku w Warszawie. Po śledztwie matka i córka doszły do sprzeczek i rekonesansu zakończonych śmiertelnym ciosem zadartym przez Halinę J.

WYROK W SPRAWIE O ZABÓJSTWO

Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim wydał wyrok w sprawie 19-letniego Pawła Seligi oskarżonego o zabójstwo. W kwietniu br. na terenie prywatnej posesji w Bełchatowie zginął 20-letni Tomasz G. (ni gdzie nie pracujący, karany za rozbój) i 25-letni Wincenty G. (również nigdzie nie pracujący). Jak ustalono przyczyną postrzału było najprawdopodobniej podpalenie. Wskazuje się na fakt, że oboje oskarżeni znali się dobrze i mieli w tym czasie wspólny interes. W jednym z nich natrafiono na spora ilość materiałów łatwopalnych.

Odpowiedź A. Gromyki
na list uczestników
Kongresu Ogólnochrześcijańskiego

MOSKWA (PAP) — Na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ANDRIEJA GROMYKI nadzłuzono list uczestników Kongresu Ogólnochrześcijańskiego list wyrażający zaopiniowanie chrześcijaństwa w powstaniu kontynuowaniu i winy państwa imperialistycznych, wysługu zbrodni i wzrastającego niebezpieczeństwa wybuchu wojny nuklearnej.

Wizyta ministrów
spraw zagranicznych EWG

LONDYN (PAP) — Ministrowie spraw zagranicznych 3 państw członkowskich EWG — Luksemburg, Holandia i Włoch przybędą z dwudniową wizytą do RPA, mimo odruczenia przez władze Pretorii ich warunków spotkania się z uwięzionymi aktywistami murzyńskim, Nelsonem Mandelą.

Wypowiedź
rzecznika
rządu
o wydarzeniach w RPA

WARSAWA (PAP) — Rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban przekazał PAP oświadczenie następującej treści.
Polska pryncypialnie i konsekwentnie od lat potępiała politykę segregacji rasowej, jaką jest apartheid. Czynimy to w oparciu o nasz pogląd na świat, z oczywistych względów politycznych, ideologicznych i humanitarnych. Nasze stanowisko wyrażaliśmy niejednokrotnie w najrozmaitszych oficjalnych wystąpieniach w kraju (ostatnio w wypowiedzi rzecznika prasowego rządu PRL w dniu 30 lipca br.) oraz na forum międzynarodowym. Nie możemy zaakceptować pozbawienia elementarnych praw politycznych i obywatelskich zdecydowanej większości prawowitych mieszkańców RPA, nie możemy akceptować zinstytucjonalizowanej supremacji rasowej białej mniejszości.

W kinach regionu

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
Przebieg premier zamknął dwa filmy: „Kim jest ten człowiek?” w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich oraz „Pismak” — Wojciecha Jęzera Hana.

W kinach woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

telki. Waleria S. wyszła, lecz żądając dopiero po kilku godzinach w widoku w Warszawie. Po śledztwie matka i córka doszły do sprzeczek i rekonesansu zakończonych śmiertelnym ciosem zadartym przez Halinę J.

WYROK W SPRAWIE O ZABÓJSTWO

Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim wydał wyrok w sprawie 19-letniego Pawła Seligi oskarżonego o zabójstwo. W kwietniu br. na terenie prywatnej posesji w Bełchatowie zginął 20-letni Tomasz G. (ni gdzie nie pracujący, karany za rozbój) i 25-letni Wincenty G. (również nigdzie nie pracujący). Jak ustalono przyczyną postrzału było najprawdopodobniej podpalenie. Wskazuje się na fakt, że oboje oskarżeni znali się dobrze i mieli w tym czasie wspólny interes. W jednym z nich natrafiono na spora ilość materiałów łatwopalnych.

Odpowiedź A. Gromyki
na list uczestników
Kongresu Ogólnochrześcijańskiego

MOSKWA (PAP) — Na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ANDRIEJA GROMYKI nadzłuzono list uczestników Kongresu Ogólnochrześcijańskiego list wyrażający zaopiniowanie chrześcijaństwa w powstaniu kontynuowaniu i winy państwa imperialistycznych, wysługu zbrodni i wzrastającego niebezpieczeństwa wybuchu wojny nuklearnej.

Wizyta ministrów
spraw zagranicznych EWG

LONDYN (PAP) — Ministrowie spraw zagranicznych 3 państw członkowskich EWG — Luksemburg, Holandia i Włoch przybędą z dwudniową wizytą do RPA, mimo odruczenia przez władze Pretorii ich warunków spotkania się z uwięzionymi aktywistami murzyńskim, Nelsonem Mandelą.

Wypowiedź
rzecznika
rządu
o wydarzeniach w RPA

WARSAWA (PAP) — Rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban przekazał PAP oświadczenie następującej treści.
Polska pryncypialnie i konsekwentnie od lat potępiała politykę segregacji rasowej, jaką jest apartheid. Czynimy to w oparciu o nasz pogląd na świat, z oczywistych względów politycznych, ideologicznych i humanitarnych. Nasze stanowisko wyrażaliśmy niejednokrotnie w najrozmaitszych oficjalnych wystąpieniach w kraju (ostatnio w wypowiedzi rzecznika prasowego rządu PRL w dniu 30 lipca br.) oraz na forum międzynarodowym. Nie możemy zaakceptować pozbawienia elementarnych praw politycznych i obywatelskich zdecydowanej większości prawowitych mieszkańców RPA, nie możemy akceptować zinstytucjonalizowanej supremacji rasowej białej mniejszości.

W kinach regionu

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
Przebieg premier zamknął dwa filmy: „Kim jest ten człowiek?” w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich oraz „Pismak” — Wojciecha Jęzera Hana.

W kinach woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

telki. Waleria S. wyszła, lecz żądając dopiero po kilku godzinach w widoku w Warszawie. Po śledztwie matka i córka doszły do sprzeczek i rekonesansu zakończonych śmiertelnym ciosem zadartym przez Halinę J.

WYROK W SPRAWIE O ZABÓJSTWO

Sąd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim wydał wyrok w sprawie 19-letniego Pawła Seligi oskarżonego o zabójstwo. W kwietniu br. na terenie prywatnej posesji w Bełchatowie zginął 20-letni Tomasz G. (ni gdzie nie pracujący, karany za rozbój) i 25-letni Wincenty G. (również nigdzie nie pracujący). Jak ustalono przyczyną postrzału było najprawdopodobniej podpalenie. Wskazuje się na fakt, że oboje oskarżeni znali się dobrze i mieli w tym czasie wspólny interes. W jednym z nich natrafiono na spora ilość materiałów łatwopalnych.

Wakacje w ocenie
wczasowiczów

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
sto otrzymało dodatkowo artykułów konsumpcyjnych za 80 mln zł. Uruchomiono trzy punkty małej gastronomii. Od dawna miejscowość stała się z czystości i gospodarności. Jest dużo zieleni i kwiatów. Zadbano o urządzenia sanitarne.

Wakacje w ocenie
wczasowiczów

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
sto otrzymało dodatkowo artykułów konsumpcyjnych za 80 mln zł. Uruchomiono trzy punkty małej gastronomii. Od dawna miejscowość stała się z czystości i gospodarności. Jest dużo zieleni i kwiatów. Zadbano o urządzenia sanitarne.

Wakacje w ocenie
wczasowiczów

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
sto otrzymało dodatkowo artykułów konsumpcyjnych za 80 mln zł. Uruchomiono trzy punkty małej gastronomii. Od dawna miejscowość stała się z czystości i gospodarności. Jest dużo zieleni i kwiatów. Zadbano o urządzenia sanitarne.

Wakacje w ocenie
wczasowiczów

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
sto otrzymało dodatkowo artykułów konsumpcyjnych za 80 mln zł. Uruchomiono trzy punkty małej gastronomii. Od dawna miejscowość stała się z czystości i gospodarności. Jest dużo zieleni i kwiatów. Zadbano o urządzenia sanitarne.

Wakacje w ocenie
wczasowiczów

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
sto otrzymało dodatkowo artykułów konsumpcyjnych za 80 mln zł. Uruchomiono trzy punkty małej gastronomii. Od dawna miejscowość stała się z czystości i gospodarności. Jest dużo zieleni i kwiatów. Zadbano o urządzenia sanitarne.

Wakacje w ocenie
wczasowiczów

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
sto otrzymało dodatkowo artykułów konsumpcyjnych za 80 mln zł. Uruchomiono trzy punkty małej gastronomii. Od dawna miejscowość stała się z czystości i gospodarności. Jest dużo zieleni i kwiatów. Zadbano o urządzenia sanitarne.

Wakacje w ocenie
wczasowiczów

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
sto otrzymało dodatkowo artykułów konsumpcyjnych za 80 mln zł. Uruchomiono trzy punkty małej gastronomii. Od dawna miejscowość stała się z czystości i gospodarności. Jest dużo zieleni i kwiatów. Zadbano o urządzenia sanitarne.

Wakacje w ocenie
wczasowiczów

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
sto otrzymało dodatkowo artykułów konsumpcyjnych za 80 mln zł. Uruch

Myśląc o sierpniu Prawidłowości i paradoksy

Powracamy dziś myślą do wydarzeń sprzed 5 lat. To zrozumiałe. Można się bowiem o te czy inne kwestie sprzeczać, ale pewne jest, że sierpień 1980 był w naszych dziejach najnowszych cezurą czy punktem zwrotnym, co zresztą na jedno wychodzi.

Kolejne rocznice sierpnia mają u nas zagwarantowane prawo obywatelstwa. Wydaje się to naturalne. A przecież po poprzednich wstrząsach w dziejach PRL było inaczej. W 5 lat po październiku 1956 r. fala rewolucyjnej publiczności została zredukowana do kilku wypowiedzi. W 5 lat po grudniu 1970 roku ukazały się jedynie zdawkowe komentarze, skupione nie na wnioskach z tego dramatu, lecz na uderzeniach w tonie „propagandy sukcesu” opisach „strajku dynamicznego rozwoju”. W obu wypadkach zasadnicze oceny i wnioski zostały odłożone pod suknio. Świadczyło to, że normalizacja odwróciła jako swoiste upamiętnienie do stopniowej reorganizacji z proklamowanych w toku konfliktów zmian, wykraczających poza krąg powszechny, dyktowanej politycznymi motywami komunistycznej programowo-politycznej.

Te doświadczenia — co powinno być jasno powiedziane — wywarły istotny wpływ na dramaturgię wydarzeń sierpniowych. Z jednej strony spowodowały, że pięć lat temu z tak wielką siłą rozbrzmiał postulat „pełnej oceny” i związanych z nią „gwarancji”. Z drugiej wywołały w szerokim zakresie nieufność do woli zmian ze strony państwa i gospodarstwa. Jest bowiem regułą życia politycznego, że każde nowe doświadczenie oddziałuje o wiele głębiej niż poprzednie, pobudza silniejszą emocje.

Oczywiście, przeciwnicy uderzenia byli ze wszech miar zainteresowani, by wstrząs skutki podałby właśnie w kierunku nieufności, niewiary w zdolność partii i władzy do pełnej samooceny i konsekwentnej realizacji płynących z niej wniosków. Mogli w tym celu postawić się przeszkodą operacyjną, jaka stworzyła pamięć o poprzednich sytuacjach kryzysowych. Zadaniem partii i jej szansa było odpowiedzieć na to rzetelnym postępowaniem, odważnym krytyki i samokrytyki, zdecydowaniem w formułowaniu programu reform.

IX Nadzwyczajny Zjazd postąpił w ten właśnie sposób. Głębia analizy, czego raz naszego dowiodło Sprawozdanie Komisji KC badającej społeczny i źródła konfliktów społecznych w dziejach PRL, nie była ustępstwem na rzecz antysocjalistycznych, lecz kategorycznym działaniem, które pozbawiło ich pola do destrukcyjnych manipulacji. Stanowił akt szczerości i odpowiedzialności, który wyraża daleko poza względy doprawnej taktyki.

Powracamy do sierpnia 1980 roku nie w poszukiwaniu sztucznej wiarygodności, lecz z głębokiego przekonania, że to jakże złożone doświadczenie winno pracować na rzecz lepszego kształtu socjalistycznej praktyki ustrojowej w naszym kraju. Polityki dziś prowadzonej nie da się zrozumieć bez uwzględnienia, jak wiele w niej przemieniło z trudnej kolejki lata 1980 roku.

Obowiązek tej pamięci i te wole uważam za najważniejsze z gwarancji przeciwko nawrotowi urażających socjalizmu deformacji. Zabezpieczenia typu prawnoinstytucjonalnego są bardzo ważne, ale skuteczność rozwiązań instytucjonalnych tkwi nie w przepisach, lecz w świadomości nadającej im walor autentyczny.

Wymaga to podkreślenia, ponieważ w myśleniu wielu ludzi o pięćdziesięciu latach temu, a nie o dzisiejszym świecie, widzą oni realność paradoksu. Widzą go w niedocenianiu zakresu zmian, jakie się w Polsce dokonały i dokonują. Powiedzą, że to dziś uwielbiająca realność paradoksu. Widzą go w niedocenianiu zakresu zmian, jakie się w Polsce dokonały i dokonują. Powiedzą, że to dziś uwielbiająca realność paradoksu.

Przy takiej metodzie łatwo zapomnieć, że 6 lat temu dogorywały ostatnie innowacje zawarte początkowo w systemie WOG-owskim, za to system planowania i zarządzania był smutne rekordy chorośliwej supercentralizacji. Idea samorządności załóg traciła wszelkie praktyczne znaczenie w ciastnym kolnierzu KSR. Zanik demokracji wewnętrznej dobitnie uświadomił się w kampanii przed VIII Zjazdem. Owczesne kierownictwo zlekceważyło wnioski zawarte w wysokości fał krytycyzmu, w powszechnym wołaniu o zmianę linii wywołującej coraz więcej niepowodzeń. Po pamiętnej reformie administracyjnej rady narodowe stały się ozdobnikiem pozabawionym praktycznego znaczenia.

Obiektywnie oceniając zakres zmian, jakie wniosła reforma gospodarstwa, nowe ustrójne statuty PZR, nowa ustawa o radach narodowych, musimy dojść do wniosku, że zakres reform sierpieniowych nie ma równych sobie w całym doświadczeniu Polski-Ludowej.

Paradoks, polecający na niedocenianiu tego, co się samemu postuluje, zaznacza się wyraźnie w tych dniach. Trwa bezprecedensowa pod względem demokracji, oparta na nowych rozwiązaniach instytucjonalnych kampania wyborcza. Ale nie brak ludzi, którzy wracają z bardzo krytycznych, ostrych zdań, do gruntownym przemaglowaniu Kandydatów, aby twierdzić, że jest „no staremu”. To jeden z wielu przykładów ukazujących regułę życia politycznego, jaka jest niemożliwość sprzeczania racjonalnymi działaniami irracjonalizmowi oczekiwań pobudzanych nie przez rozum, a wyłącznie emocjami. Tak ródzi się paradoks: kiedyś wiele satysfakcjonowały kosmetyczne poprawki, dziś ci sami ludzie nieufnie odnośzą się do zmian wezworaj wrecz niewyobraźalnych.

Ale urazy słabną, lody topnieją. Prawda, że tym razem od socjalistycznej odnowy odwrotu nie ma i być nie może, oraz świadomość, że faktyczny zakres tego procesu zależy przede wszystkim od powszechności społecznego uczestnictwa, zyskują coraz więcej zwolenników. Tak umacnia się najważniejsza z przesłanek nieodwracalności ożywczego procesu, który zapoczątkowały wydarzenia sprzed 5 lat.

LUDWIK KRASUCKI



Magazyn PZZ w Bielsku Podlaskim.

Fot. DZISLAW ZAREMBA

ciąg dalszy ze str. 1

Aby nie dopuścić do składowania ziarna na placu pod chmurką, bielska filia PZZ wypożyczyła magazyny m.in. w SKR Szastaly oraz w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych w Makówce, Trześciance, Waśkach i Doratynie. Łączna

Oprócz placówek PZZ,

skupem ziarna zajmują się gminne spółdzielnie. Odwiedziłyśmy magazyn GS w Siemiatyczach. Tu też nie ma kolejek. Aleksander Krzysko z Siemiatycz przywiozł pszenicę. Z hektara zebrał około 37 kwintali. Według oceny magazyniera — Krystyny Łukaszuk, plo-

pu. Być może do tego nie

dojdzie.

Równie trudna sytuacja występuje w magazynie PZZ w Cielchanowcu. Przyjmie on zboże również z okolicznych gmin: Bogut-Nura, Klukowa i Perlejewka. Kierownik punktu skupu Jadwiga Kostrzyńska przygotowała plac do składowania ziarna w przymach. W

Spichrze pełne ziarna

pojemność wydzierżawionych pomieszczeń wynosi ok. 11.600 ton. Usługi suszarnicze świadczy zaś pegeerowska suszarnia zielonek w Boćkach i Cukrownia w Li-pach.

Najtrudniej było po okre-sie upałów. Bielski magazyn, o pojemności ok. 2100 ton, przyjmował dziennie po kilkaset ton. Czasem skup trwał do trzeciej nad ranem. Plusem było jednak suche ziarno. Teraz, po deszczach, jego wilgotność dochodzi do 22—25 proc.

ny ziół, oprócz żyta, są dość wysokie.

Siemiatycki spichlerz też jest przeladowany. Jego pojemność wynosi 240 ton, a nasypano już ponad 300 ton ziarna.

spichrze jest 2650 ton ziarna, a jego normatywna pojemność wynosi tylko 1600 ton. Ziarno spie się w wyższe przymy w środku pomieszczenia, tak by nie opierało się o ściany zewnętrzne.

Zboże z Cielchanowca na razie wysła się tylko do mińców gospodarczych. Na najbliższy okres zgłoszono zapotrzebowanie na 200 ton.

Gończy okres w spichrach trwa zwykle do połowy września. Dotychczas nie było przypadku składowania pod chmurką, chociaż zboża jest sporo.

ZOFIA JADCZUK

Ziarno z tego rejonu wywozi się do mniej i bardziej odległych miejsc w kraju. M.in. do Suwałk, Wyszkiwa, Szczytna. Natomiast z Siemiatycz, przez cały sierpień, co cztery dni, zboże wysyła się wagonami aż do Tarnowa i Skawiny pod Krakowem.

W okolicach Bielska Podlaskiego podobne kłopoty z magazynowaniem występują corocznie. Spichlerz PZZ, w samym Bielsku, zbudowano w 1947 r. Jego pierwotna pojemność wynosiła 1400 ton. Od tego czasu postawiono dwa zbiorniki, o pojemności 150 ton każdy. Obecnie zaś składowane jest 2100—2200 ton ziarna. Jest to możliwe dlatego, że przyjmują się tylko jeden gatunek zboża i usypuje wyższe przymy.

Za parę lat sytuacja ta ulegnie zmianie. Już rozpoczęto przygotowania do budowy dużego elewatora, o pojemności 25 tys. ton.



Rozładunek zboża w magazynie PZZ w Bielsku Podlaskim.

NA MIARĘ AMBICJI

Ciąg dalszy ze str. 1

gowe, parkiety, mozaiki itp. W drugim półroczu br. należy wykonać produkcję wartości blisko 980 mln zł. Potrzebna jest do tego atmosfera sprzyjająca pracy, poczucie odpowiedzialności, dbałość o robotniczy honor, co wynika z przynależności do kolektywu o długich i pięknych tradycjach.

Trudna sytuacja społeczno-gospodarcza odczuwają także pracownicy HPPD. Główna dźwignia postępu jest reforma gospodarstwa. Wdrażanie wszystkich jej elementów do praktyki przedsiębiorstwa staje się najważniejszym zadaniem załogi.

HPPD, dzięki wielkości grupowanych w nich zakładów, nigdy nie przeżywało większych wahań produkcyjnych. Czas reformy utwierdził dyrekcję przedsiębiorstwa w przekonaniu, że należy przede wszystkim polecać na własnych siłach. Warunkiem niezbędnym do ich pominięcia zawsze była sprawność zakładu. I to w dosłownym znaczeniu, bo surowca w okolicy nie brakuje.

Abby zdobyć dewizy na części zamienne, lakiery, maszyny itp., przedsiębiorstwo zaczęło przed rokiem szukać nowych rynków zbytu. Najbardziej opłacalne są meble i taki też wybrano kierunek.

W ubr. wysłano na Zachód 11 tys. regalów „Bilby”, pokrytych debora okleina. Kontrakt na rok bieżący przewiduje sprzedaż ok. 50 tys. kompletów. Muszą one spełniać jednak wysokie wymagania jakościowe. Do tego potrzebne były z RFN maszyny wykonujące precyzyjnie wszystkie prace. Dzięki posiadanej dewizom zakupiono w br. 4-stronna strugarka i automat tokarsko-szlifierski, które pozwoliła na zwiększenie produkcji mebli na eksport.

W br. co czwarty mebel z HPPD pojedzie na Zachód. W efekcie państwa kasa wzrosła o 100 tys. dolarów. Czwarć część tej kwoty otrzyma przedsiębiorstwo.

Podobnie wypowiedział się pracownik Hajnowskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. — Przyszłość nas wszystkich zależy od rzetelnie wykonywanej pracy — to jeden z wielu głosów.

Także HZPML wystartował do nowoczesności. Jedyny w kraju producent urządzeń i narzędzi dla leśnictwa rozszerza z każdym rokiem

zestaw swych wyrobów, aby sprostać wymaganiom gospodarki leśnej. Dobra jakość urządzeń zwiększała produkcję linii lakierniczych w kooperacji z firmą zachodnoniemiecką. Wykonano elementy przenośnikowe i tunele suszarnicze dla fabryk mebli w Suwałkach, Białej Podlaskiej, Zamoczu i Łodzi.

HZPML wykonuje również suszarnie do owoców, grzybów i warzyw, a przede wszystkim do drewna, odporniejsze na korozję i o dłuższej żywotności. Tego typu urządzenia sprowadzano dotąd z Zachodu za dewizy. Suszarnia drewna w najbliższych trzech latach zostanie zmodernizowana w oparciu o rozwiązanie konstrukcyjne szwedzkiej firmy UTEC. Będą to urządzenia o prawie idealnych warunkach izolacji cieplnej, procesorowym sterowaniu, pełnej automatyzacji, przystosowane do spalania odpadów produkcyjnych (wióry, trociny, odpady utylizowane itp.). Pierwsza taka suszarnia, wykonana w kooperacji polsko-szwedzkiej, zostanie do końca br. zainstalowana w Szczytnie. Obydwa kontrahenci przewidują w przyszłości wspólny eksport na rynki trzeciej m. in. do Grecji.

Jest jeszcze jedna pozycja z listy nowości technicznych, mianowicie obrabiarka do drewna o symbolu fabrycznym KS-400. Powstała ona we współpracy z firmą „Kombro” z RFN i jest przeznaczona dla zakładów rzemieślniczych. Maszyna ta w całości będzie wyrobiana w Polsce, a konkretnie w Hajnowce. Zgodnie z zawartą umową mają prawo do jej zbytu nie tylko na rynku krajowym, lecz także za granicą. — Jej techniczne walory, funkcjonalność, dobre jakościowe wykonanie — mówi dyrektor T. Szaniawski — znalazły już korzystny rezonans na rynku radzieckim.

W oparciu o model KS-400 będą konstruowane inne obrabiarki o podobnym profesjonalnie - hobbystycznym przeznaczeniu. Istnieją nieograniczone wprost możliwości eksportu tego typu podręcznych urządzeń do Francji, Holandii i Belgii. Także na rynku krajowym będzie duży zbył.

Ostatnio zajęto się adaptacją polskich „Starów” do przewozu drewna. Przystosowanie do tego celu ciężarówki dobrze zdają egzamin przy transporcie surowca do

tartaków i składnic leśnych. Przed polskim przemysłem motoryzacyjnym otworzyła się szansa eksportu na chłonny rynek chiński. Właśnie „Hamech” partycypuje w tej ofercie.

Samochód Star 224 otrzymuje w Hajnowce wyposażenie, na które składała się przyczepa z nacpeza oraz tzw. układ załadunkowy. Lista proponowanych rozszerzenia o analogiczne urządzenia do samochodów typu Star 266, Praga, zestaw „Star z żurawiem”, zestaw typu „Jelcz-Stever”. Jeden z prototypów Stara 224, z przeznaczaniem do wywozu drewna z lasu, zdaje już egzamin u naszych partnerów. Jeżeli dojdzie do skutku kontrakt z Chinami (tego do 1000 samochodów 6000 ton rocznie), to hajnowski zakład ma zapewnione wykorzystanie jednej trzeciej swej zdolności produkcyjnej na kilka najbliższych lat.

W ramach pomocy dla rolnictwa, HZPML rozpoczął produkcję 5- i 6-odkładowych pluwów „Bekas” i „Biegun”. Miesiącnie z taśm montażowych schodzi około stu sztuk, co w pełni pokrywa zapotrzebowanie „Agromy”. Tego typu urządzenia sprowadzane były dotychczas z ZSRR. Plugi te są podłączane do ciągników o większej mocy, jak Ursus C-335. Można je także demontować, odjeżdżając jeden zespół i wówczas — przy czterech odkładowicach — mogą być ciągnięte przez traktory o mniejszej mocy.

Obecnie HZPML, we współpracy z zachodniemiecką firmą „Hackemak”, przygotowuje się do produkcji filtrów, umożliwiających odzyskanie ciepłego powietrza. Będą one przeznaczone dla zakładów, w których występuje duże zapylenie, przede wszystkim fabryk mebli. Zakład wiezie z tym wyrobem duże nadzieje eksportowe. Pierwszy filtr zamontowano w ubr. w Wyszkiwskich Fabrykach Mebli.

Eksponowany na wystawie „Lesdrewmasz” w Moskwie zyskał wysokie uznanie radzieckich fachowców. Trudno się dziwić. Jest to urządzenie wydajne (sprawność energetyczna sięga 95 proc.) i ekonomiczne w eksploatacji. Powietrze oczyszczone i nadal ciepłe wraca z powietrem do hali. Wynika stąd kolosalna oszczędność paliwa. Są już zamówienia krajowe. Rysują się także zachęcające perspektywy eksportowe.

KONSTANTY LESZCZYŃSKI

6 tys. kilometrów z Kurpiami Zielonymi (1)

Poprzez góry Europy i Azji

„Dzięki tej podróży pokoiliśmy nade wszystko kotłiny i niziny pejzaż, zwłaszcza wtedy, gdy nasz autokar nabierał rozpędu. A tak naprawdę to gorski pejzaż jest piękny do podziwiania, a nie wówczas, gdy każdy kolejny szczyt zwalniał nasze tempo podróży o godzinę, o dwie, o trzy...”

Jedziemy do Samsun na kolejnym festiwalu tym razem w azjatyckiej części Turcji. Pakujemy rekwiwity, instrumenty oraz 130 kompletów kostiumów. Już na Przełęczy Dukielskiej góry zwalniają nasze tempo. To nas nie martwi, jesteśmy wypoczęci, chociaż ujechaliśmy 600-kilometry odcinek.

Prawdziwa podróż zaczęła się na dobre dopiero w Rumunii, gdy wyjechaliśmy na Wyżynę Siedmiogrodzką. Za miastem Cluj osiągnęliśmy wysokogórskie partie... i tak nasza wyprawa weszła w „szczytową formę”. Cluj zostawiamy w dolinie.

Zapewne w II wieku, zamiast tych białych bloków, widniały rzymskie okapy i czerwone pokrycia. Rzymskie imperium było ogromne, zatem wjeżdżamy na tereny związane z grecko-rzymską historią. Odtąd górskie szczyty i historia towarzyszyć nam będą na długie dni.

Ocieramy się o góry Bihorskie i Fogarskie, które wchodzi w skład Karpat Południowych. Rumuńskie wioski na tle tych gór, zakrętów i podjazdów wyglądają malowniczo. Kolory pastelowe, ubory czarne, czarne kapelusze i przesadne malarstwo, takie „miniatury turki” firmy dziecięcej, a wokół kukurudza rosnąca z popielatą-kremową ziemią.

Nasza biłostocka rejestracja nie wzbudza zainteresowania. Po drodze mijamy wozy z rejestracją BK, mijają też samochody z węgalskiego i łomżyńskiego województwa. Ich także nie odstrasza góry ani brak paliwa w Rumunii, chyba, że ktoś kupuje za tzw. obce waluty.

Bułgarskie pola prezentują się malowniczo i okazale. Widzą troskę o plony, o wyżywienie narodu. Rozwiązano także problem nawodnienia pól. Najwięcej zachwyty wzbudza wśród „Kurpiaków” — winogronowe i słoenniczkowe plantacje oraz często pojawiające się na drogach — osy. Na osiach jeździ się wierzchem, wiszą wtedy nogi. Osy stanowią także się pociągową Ciagną tedy wozy niewielkie, ale ciągną...

Przejeżdżamy przez Szumen i Burgas. Tutaj też spłata się historia starożytnego Rzymu z historią Słowian i Turcji. Już w VI wieku p.n.e. w Szumen zamieszkiwano przez Plemiona Traków, zaś w Burgas cesarz Wespazjan wznosił okazałą twierdzę, a w październiku 1855 r. zatrzymał się tutaj na krótko, udając się do Konstancyntopola. Adam Mickiewicz. Z tej okazji w miejscowym parku ustawiono płaskorzeźbę polskiego poety. Piękny to gest, chociaż na centralnym deptaku w pobliżu hotelu „Bulgaria” — kroki Polaków i nie tylko zresztą Polaków, kierują się w stronę sklepów, których jest niezliczona ilość. Kiedy ci turyści korzystają z morza i plaży?

WIESLAW DABROWSKI

Powakacyjne refleksje

Przed bramą obozu stanął któregoś dnia mężczyzna z listem w ręku. Spoglądał przez pewien czas na pismo, rzucając okiem w głąb obozowiska — jakby niezdecydowany. Coś się nie zgadzało. Widoczna w pewnej odległości od bramy kuchnia żadną miarą nie była oblegana przez obozowiczów, choć widać było wyraźnie, iż wyłożono tam przygotowaną do wydawania żywności. Tymczasem w liście...

szale był dostępny zjadł... napisał list. Cóż robi tata? Bierze chlopaka i na placu apelowym pierze go w tyłek. Za co? Za kłamstwo. Ot, takie smarkate kłamstwo dzieciaka. Nie idzie jednak o nie, raczej o postawę rodziców. Każdy kierownik letniej placówki wypoczynkowej, każdy o-

lej oddziaływać wychowawczo na dziecko. Na ile skrzęta z uwag i porad — nie wiadomo. Ważne jednak jest w tym przypadku, że chciał zobaczyć swoje dziecko nie tylko przez pryzmat rodzicielskiej miłości i nie tylko w pośpiechu codzienności. Dzisiaj może właśnie, niemal w przededniu nowego roku szkolnego, gdy wiele mówi się o sprawach oświaty, nowych kierunkach, o zabieraniu dzieci do szkoły, o zabranie dziecka na oboz, bo sama ma w tym czasie ważne sprawy do załatwienia. Ojciec po zrobieniu szkolnych zakupów — prawda, że w niemym trudzie — z ulgą oddycha: nareszcie mam to „z głowy”.

nie jest tak, że do godziny 14 za wychowanie odpowiada szkoła, potem dom, że w lecie obożnicy przejmują TPD czy ZHP. Do jednego z komendantów obozów harcerek zgłosił się swego czasu ojciec dorastającej dziewczynki. Z pretensjami, że jakoby panuje w tej placówce obozowy dryl. Użył tu słów grubych, sportowały wychowawców i organizację. — Cóż pozostało — pyta komendant. Poproszę tatusia za owe „dryły”. Zdumiony porządkiem, dyscypliną wale nie za

wśród ludzi, o ile jesteś bogatszy w przeżycia? Węzię pomiędzy poszczególnymi fazami działania wychowawczego rwa się także w inny sposób. Swego czasu na kolonii napotykałem na dziecko panicznie bojące się wzięcia czegoś gorącego w ręce. Dłuższe dociekania zaowocowały — wstrząsającym stwierdzeniem. Oto tata miał obyczaj — gdy już co nieco „wypiwszy był” — zagotowywał gar wody i w „celach wychowawczych” swoim dzieściocletnim malcom wkładał tam dłonie. Nie mam pojęcia czy informacja o tym, złożona po zakończeniu kolonii, dotarła gdzieś trzeba. Chłopcy spotykani na ulicy nadal są wystraszeni, zabukani, blazni...

Co się z nimi dzieje? — zapytuje kolonijny wychowawca. Zastanawiam się więc czy nie należałoby oprócz tradycyjnych wypracowań na temat „Najmilsze wspomnienia wakacyjne”, zadać parę pytań o treści głębszej. I to nie dzieciom, ale nam — dorosłym. Mówimy o potrzebie ułożenia działań wychowawczych w system, w którym zmieszczą się i zagadnienia ideowo-polityczne, i poznawcze, racje i emocje. Spróbujmy więc układać...

„Najmilsze wspomnienia...”

piekun dzieci stwierdził, że zagrożeni są naszym społeczeństwem swoista metamorfoza relacji pomiędzy rodzicami i ich dziećmi. Coraz bardziej zdawkowo przedstawia się wpiś wychowawczych w kartach kwalifikacyjnych, niezwykle rzadko zdarza się, aby rodzic podszedł przed wyjazd na kolonie do wychowawcy i poinformował o swoich dotychczasowych kłopotach z pociechą. Mało kto z odwiedzających swoje dzieci na kolonii czy obozie, ma ochotę porozmawiać z człowiekiem czasowo zajmującym się opieką nad systemem czy cóska.

le polatiny skoordynować ogólnospołeczny proces wychowawczy. Jakże często zdarza się, że matka prosi drużynowego harcerekiego o zabranie dziecka na oboz, bo sama ma w tym czasie ważne sprawy do załatwienia. Ojciec po zrobieniu szkolnych zakupów — prawda, że w niemym trudzie — z ulgą oddycha: nareszcie mam to „z głowy”.

Nie mam zamiaru dowodzić, że wszyscy organizatorzy procesu wychowawczego w okresie letnim różnią do swych funkcji. Bywa różnie. Ale rzecz w tym, aby stawić określonego rodzaju pytania. — Czy cie, synku, nie za mocno przemęczyli? — Nie o to chodzi. Może lepiej: — O ile, dziecko, jesteś wrażliwszy; czy umiesz lepiej, niż poprzednio, znaleźć się

owóż, zawstydzony z powodu swego postępowania, wychodził zabierając dziecko, któremu już i koleżanki nie przepuszczyłyby zniewagi. Nie mam zamiaru dowodzić, że wszyscy organizatorzy procesu wychowawczego w okresie letnim różnią do swych funkcji. Bywa różnie. Ale rzecz w tym, aby stawić określonego rodzaju pytania.

— Czy cie, synku, nie za mocno przemęczyli? — Nie o to chodzi. Może lepiej: — O ile, dziecko, jesteś wrażliwszy; czy umiesz lepiej, niż poprzednio, znaleźć się

Wróćmy do początku. Ojciec — bo on to był zowiekiem przed bramą — pokazuje list od swej placówki kierownikowi placówki, zdziwionemu. Niemowlota. Okazuje się, że małe — owszem — parę dni wcześniej nie miał obozy na kolonijnej kaszance, która zjadła się jego kole-dzy. Wziął więc chleb (ale przed-cie nie suchy), posmarował masłem, dołożył dżemu (który zaw-

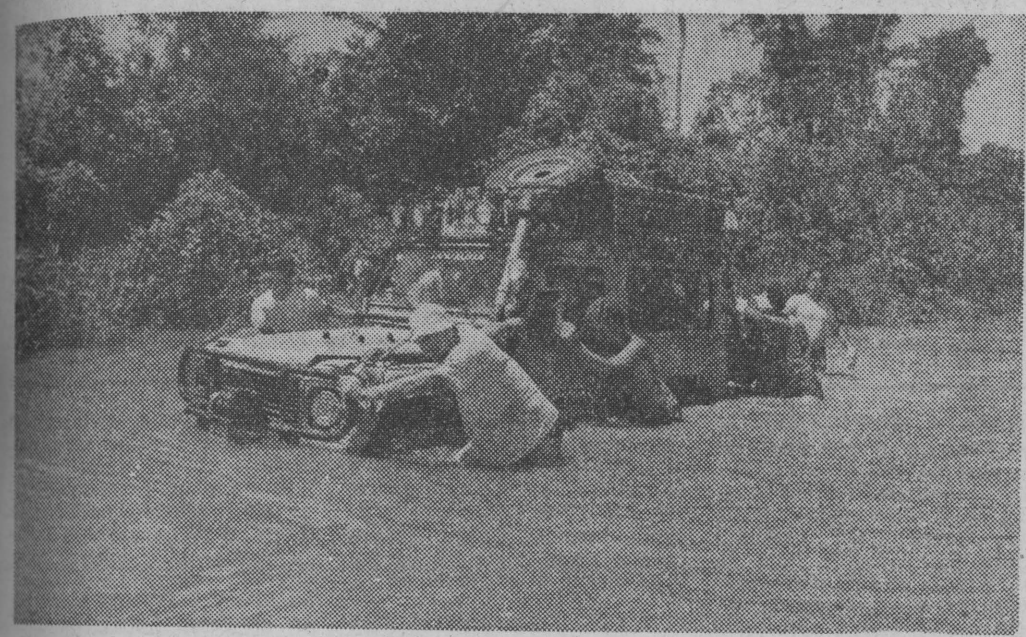
— Tato, jem suchy chleb... Listy dziecięce z letnich placówek wypoczynkowych. Jedne barwne, ubrane w kolorów nieba i jezior, rozemłiane w opowieściach o przygodach, inne zdawkowe, dalsze z kole — placzliwe. Wszystkie zaś znakomicie działające jako swoisty papier lakmusowy wychowawczego stosunku rodziców do swych pociech.

— Tato, jem suchy chleb... Listy dziecięce z letnich placówek wypoczynkowych. Jedne barwne, ubrane w kolorów nieba i jezior, rozemłiane w opowieściach o przygodach, inne zdawkowe, dalsze z kole — placzliwe. Wszystkie zaś znakomicie działające jako swoisty papier lakmusowy wychowawczego stosunku rodziców do swych pociech.

— Tato, jem suchy chleb... Listy dziecięce z letnich placówek wypoczynkowych. Jedne barwne, ubrane w kolorów nieba i jezior, rozemłiane w opowieściach o przygodach, inne zdawkowe, dalsze z kole — placzliwe. Wszystkie zaś znakomicie działające jako swoisty papier lakmusowy wychowawczego stosunku rodziców do swych pociech.

— Tato, jem suchy chleb... Listy dziecięce z letnich placówek wypoczynkowych. Jedne barwne, ubrane w kolorów nieba i jezior, rozemłiane w opowieściach o przygodach, inne zdawkowe, dalsze z kole — placzliwe. Wszystkie zaś znakomicie działające jako swoisty papier lakmusowy wychowawczego stosunku rodziców do swych pociech.

— Tato, jem suchy chleb... Listy dziecięce z letnich placówek wypoczynkowych. Jedne barwne, ubrane w kolorów nieba i jezior, rozemłiane w opowieściach o przygodach, inne zdawkowe, dalsze z kole — placzliwe. Wszystkie zaś znakomicie działające jako swoisty papier lakmusowy wychowawczego stosunku rodziców do swych pociech.



Niekiedy jedną siłą napędową Land Roverów były mięśnie jego pasażerów. Na pierwszym planie (w białej czapce) autor korespondencji — Jacek Pałkiewicz.

Ostatnimi czasy wielka technika traci swą atrakcyjność dla mieszkańców najbardziej zaawansowanych państw. Śmiem tak twierdzić, obserwując popularność i tempo rozwoju nietypowych sportów, maratonów i wyścigów. Sprawność fizyczna jest na Zachodzie w dużej części, a do rekreacji nikogo namawiać nie trzeba. Starsze panie, truchtające w drzewach wokół dzielnicowych skwerów, nikogo nie dziwią. Rowery w miastach i na drogach są masowym środkiem komunikacji. Wyznacza się im specjalne torowiska na ulicach i chodnikach.

Camel Trophy na Borneo

Korespondencja własna „GW”

Pomyślni organizatorzy wielkich biegów wymyślili ostatnio superpróbę dla najsprawniejszych i najzdrowszych. Mam na myśli triathlon, czyli pływanie (na 5 km), jazdę na rowerze (180 km) i bieg (50 km). I to w jednym dniu! Zdarzać by się mogło, że taki morderczy wyścig stają setki osób. Biega się i pływa nie dla nagrody, a dla walicy z własną słabością. Mamy więc — obok teńskich, żeglarskich, joggingu i maratonów — nowe szaleństwo triathlon. Jego zwolennicy są już i w naszym kraju. Tu i tam odbywają się pierwsze zawody na różnych dystansach.

Pochodzą one z najpopularniejszych form wysiłku są — „szkoly przetrwania” i „szkoly motorowe”. Przed rokiem na łamach „GW” reklamowałyśmy relacje mieszkanki z Woszech, która — Jaska Pałkiewicz. Od paru lat prowadzi taka „szkole” u podnóża Alp. A jako korespondent wio-



Na trasie tegorocznego „Camel Trophy” bywały i takie sytuacje. Bez pomocy kolegów nie byłoby mowy o wyjściu z tarapatów.

Posa tym z racji podziału obowiązków w domu jest doskonale zorientowany w tym barometrze nastrojów jakim jest zaopatrzenie handlu. Sam każdego dnia, zanim uda się do pracy, robi niezbędne zakupy. Nie muszę polem wysłuchiwać napuzzonych referatów o ile jest pod tym względem lepiej bądź gorzej. Jest na pewno lepiej, to oczywiste, choć do ideału diablo jeszcze daleko. Trzeba zatem stać trzymać rękę na pulsie wydarzeń, tych miejscowych przede wszystkim.

Oto Gminna Spółdzielnia pod pretekstem nie nadających się już do użytku pomieszczeń zamknęła, ku zrozumiemu oburzeniu opinii mieszkańców, kilka sklepów w rynku. Pod presją tej właśnie opinii postanowiono

na mocy specjalnej uchwały zaproponować wejście do Stawisk innym pionem handlowym. A tow. Gębarski był, że się tak wyrażę, z autopsji przekonany o słuszności tej decyzji. I cztery sklepy pod patronatem WPHW i WPHS już w Stawiskach zostały otwarte. Wszyscy są zadowoleni; niech będzie konkurencja, może coś dobrego z tego wyniknie?

Wokół kina na łące pasie się stadko gęsi. Taki sielski, rodzajowy obrazek. Pstrykam więc zdjęcie. Sekretarz chwilowo zaenawiane obraca w zgrabny żart: — Gęsi Stawisk nie uratują, to pewne, a szkoda. To aluzja do gęsi na Kapiolu w starożytnym Rzymie, które w porę ostrzegły mieszkańców przed nadciągającym pod mury miasta nieprzyjacielem.

A więc jaka jest przyszłość tych wszystkich małych miasteczek, w których mieszka parę milionów Polaków, u progu XXI wieku? Te

skich gazet sportowych — uczestniczył w wyjątkowo trudnych i egzotycznych rajdach „Camel Trophy”. W tym roku dwutygodniowa próba Land Roverów i ludzkich charakterów odbyła się na wyspie Borneo. Oto relacja jej uczestnika:

Przez dwa tygodnie 16 żagló reprezentujących osiem państw (Włochy, Holandia, Hiszpania, RFN, Belgia, Japonia, Brazylia i Szwajcaria) przedziarło się przez dżunglę indonezyjskiej wyspy Borneo. „Camel Trophy” zyskał ogromną popularność w wielu krajach. Pierwsza edycja rajdu odbyła się przed czterema laty w Nowej Gwinei. Rok później Land Rovery pokonywały bezdroża Zairu; potem były w Amazonii. Zainteresowanie tą specyficzną imprezą — łączącą wielką przygodę z zawodami sportowymi — ro-

niała kwestie próbujemy rozważyć wspólnie z przewodniczącą PRON-u w Stawiskach, kierowniczką miejscowej apteki, mgr Jadwigą Hoszowską. Zgadamy się, acz niechętnie, że owe miejscowości przynajmniej w najbliższej przyszłości fortuny nie zrobią. Nie kariery, ale właśnie fortuny. To z kolei aluzja do dawnej nazwy Stawisk: Fortunatowo. Tak zostało nazwane w XVII wieku na cześć swego założyciela Fortunata Zamojskiego. Dobra w Stawiskach zmieniła potem wielokrotnie właścicieli, przed ostatnią wojną należała do Kisielnickich. A jedna z ostatnich już Kisielnickich na Stawiskach była babcią niezapomnianej Magdaleny Samozwaniec i wybitnej poetki Marii Jasnorzew-

skiej-Pawlikowskiej. Obecnie majątek ten znalazł się, nie wątpliwym, w rękach dobrych rękach, a mianowicie Stacji Hodowli Roślin. Koniec dygresji historycznej, która miała przypomnieć nam, że w rzeczywistości, iż Stawisk swej przeszłości wstydydzić nie muszą. Wracamy zatem podniesieni na duchu do rzeczywistości. — Przede wszystkim woda — stwierdza kategorycznie pani przewodnicząca. Okazuje się bowiem, iż miasteczko nie posiada wodociągu (!), a tymczasem istniejące studnie jedna po drugiej wysychają. Kłopot dla wszystkich, choć dopiero mówić o rolnikach, których w miasteczku jest około setki. Budowa wodociągu planowana jest, niestety, na drugą połowę lat osiemdziesiątych. Może poprawi zaopatrzenie w wodę miejscowych rolników projektowany na pobliskiej Dzierżawice zalew? Będzie na pewno gdzie popływać, więc młodzież deklaruje już teraz pomoc przy jego budowie.

Wreszcie kultura, jako że o oświacie już wspominaliśmy. Przypomnijmy tylko, że w szkole podstawowej i planowanym liceum uczą się i będą się uczyć dzieci nie tylko ze Stawisk. Kulturę otóż w miasteczku reprezentuje personalnie dyrektor i... sprzątaczką. (— Nie dacie wiary, ale mamy w Stawiskach kilkunastu dyrektorów, sam w to nie mogę uwierzyć — żartuje nie bez ukrytej ironii sekretarz). Baza przedstawia się nie o wiele lepiej. Biblioteka mieści się na przykład w rozwalającej się ruderze, a cały dom kultury to raptem trzy niewielkie izby. Wiąc istnieje koncepcja, aby nad kinem budować piętro z przeznaczeniem właśnie na przybytek kultury.

Potrzebny! Aż się człowiek wzdryga przed dalszym ciągnięciem tej listy. Bo i na jaką pomoc można liczyć? Nie te czasy. A tu w Stawiskach jak się w jednym miejscu coś zalało, to w drugim natychmiast powstaje nowa dziura. I tak jest każdego roku, niemal każdego dnia. Służba zdrowia na przykład wysła podczas kontroli GIT-u obronną ręką, co się niewielu instytucjom udało. Ale przydałby się koniecznie jeszcze jeden stomatolog z myślą przede wszystkim o potrzebach dzieci w wieku szkolnym.

No, tak, niestety nadkreślił bilans pilnych potrzeb Stawisk. Lecz skąd wziąć na to dziś

nie z roku na rok. Ostatnie eliminacje spowodowały lawinę zgłoszeń. Ostatecznie wyłoniono 32 doświadczonych w podróży egzotycznych osoby, będące jednocześnie świetnymi kierowcami terenowych wozów.

„Reynolds Tobacco” — wielka firma amerykańska, finansująca imprezę, stara się od pierwszej jej edycji wyłonić prawdziwych supermenów, będących później doskonałą reklamą papierosów „Camel”.

Upał, wilgoc (dochodząca do 95 proc.), żmije, komary i przeróżne robactwo były dodatkowym utrudnieniem w walce o każdy kilometr drogi. Trasę na wielu odcinkach zalala woda: często głębokość tej mazi dochodziła do metra.

„Zew przygody — mówi Carla Coduri, szefowa włoskiej filii Reynolds Tobacco — jest coraz większy. Współczesny człowiek pragnie w surowych próbach przekraczać granice swej wytrzymałości. Właśnie dlatego „Camel Trophy”, będąc dzisiaj symbolem wielkiej przygody, wzbudza tak ogromne zainteresowanie. Chce w nim uczestniczyć nie tylko młodzież, ale i osoby dorosłe. Przechybia wieki uczestników dotychczasowych rajdów wynosi 34 lata.

Giorgio Arcangeli, kierownik ekspedycji włoskiej, uczestniczący we wszystkich edycjach imprezy, podkreśla: — Jeśli nie spotkaliśmy po drodze słynnych łowców głów Dajaków, to niespodzianki i pułapki dżungli oraz wielki wysiłek fizyczny i konieczność poświęceń dla zespołu zapewniają przeżycia, których się nigdy nie zapomni.

Autor tego listu do naszej redakcji odbył, po zakończeniu rajdu, interesującą podróż w głąb wyspy. Dwa dni i dwie noce spędził na pokładzie małego statku na rzece Mahakam. Potem dwa dni płynął czółnem, pokonując kilka niebezpiecznych wodospadów i cały dzień maszerował przez dżunglę. Wszystko po to, aby odwiedzić Long Bangun, małą osadę, odległą około 1000 km od Samarindy, na wschodnim wybrzeżu Borneo. Mieszkań tam rzadko odwiedzani przez białego człowieka Dajakowie.

— Drugi, trudny problem to budownictwo mieszkaniowe — uzupełnia sekretarz. — A spójrzcież mieszkańcy Stawisk! Najpierw doprowadzić ścieki. Skąd wziąć jednak środki i kto ma to zrobić? Nie posiadamy przecież specjalistycznego przedsiębiorstwa budowlanego. A przecież Stawisk nie są potrzebne tylko Stawiskom. POM, Spółdzielnia Usług Rolniczych świadczy powinności na rzecz rolników z całej okolicy. A rola tych usług będzie systematycznie rosła wraz z postępem technologicznym w rolnictwie. To samo dotyczy handlu, zaopatrzenia w środki produkcji. Patrząc z tego punktu widzenia nasuwa się nieodparty wniosek, iż w Stawiskach niezbędna jest w niedalekiej przyszłości budowa rolniczego domu towarowego.

Wreszcie kultura, jako że o oświacie już wspominaliśmy. Przypomnijmy tylko, że w szkole podstawowej i planowanym liceum uczą się i będą się uczyć dzieci nie tylko ze Stawisk. Kulturę otóż w miasteczku reprezentuje personalnie dyrektor i... sprzątaczką. (— Nie dacie wiary, ale mamy w Stawiskach kilkunastu dyrektorów, sam w to nie mogę uwierzyć — żartuje nie bez ukrytej ironii sekretarz). Baza przedstawia się nie o wiele lepiej. Biblioteka mieści się na przykład w rozwalającej się ruderze, a cały dom kultury to raptem trzy niewielkie izby. Wiąc istnieje koncepcja, aby nad kinem budować piętro z przeznaczeniem właśnie na przybytek kultury.

Potrzebny! Aż się człowiek wzdryga przed dalszym ciągnięciem tej listy. Bo i na jaką pomoc można liczyć? Nie te czasy. A tu w Stawiskach jak się w jednym miejscu coś zalało, to w drugim natychmiast powstaje nowa dziura. I tak jest każdego roku, niemal każdego dnia. Służba zdrowia na przykład wysła podczas kontroli GIT-u obronną ręką, co się niewielu instytucjom udało. Ale przydałby się koniecznie jeszcze jeden stomatolog z myślą przede wszystkim o potrzebach dzieci w wieku szkolnym.

No, tak, niestety nadkreślił bilans pilnych potrzeb Stawisk. Lecz skąd wziąć na to dziś

Z Kroniki przedmieścia

Tegoroczny sierpień, kilkunastu upalnymi dniami jeśli nie w pełni to przynajmniej w części wynagrodził niedostatki pogodowe tegorocznego lata. Wybrałem się do Dojlid w taki właśnie słoneczny i upalny dzień. Dawno tu nie byłem.

W cieniu drzew sosnowego lasu kilkadziesiąt samochodów osobowych choć parking w pobliżu prawie pusty. Ach, jak wyrosł ten las oddzielający plażę od prawosławnego cmentarza. To mój las, taki pięknie rośnie — pomyślałem. Mój i moich kolegów z Gimnazjum i Liceum nr 1 w Białymostku. Wcześniej i później nosiło ono imię Zygmunta Augusta, ale w 1945—46 r. było tylko „Nr 1” a my, jego uczniowie sadziłmy tu właśnie po raz pierwszy w naszym życiu prawdziwy las. Sądząc po efekcie, zrobiliśmy to dobrze.

Jakże się tu wszystko zmieniło. Na lekko pomarszczonej tafli wody kilka żagłówek, kajaki, łódzie. Jest ratownik i biała flaga, że można się kąpać. No właśnie — kąpać. Choć trudno w to uwierzyć, prasa podaje, iż — zdaniem Sanepidu woda jest dostatecznie czysta i nie zagraża zdrowiu kąpielących. A jeżeli coś chybąca jest trzy tysiące. Kiedyś bywało jeszcze więcej. W pierwszych latach istnienia ośrodka, pamiętam taki stół w których niedzielę, że w tej pitylej wo-

dzie (głębokości niewiele ponad jeden metr) nie zawieszony przez nikogo utopił się młody człowiek. Dopiero po dłuższym czasie ktoś na topielca nastąpił i kiedy go wyciągnęto na brzeg, na ratunek było już za późno.

Plażowicze, niepełni zaopatrzenia, przysyłali i przyjeżdżali tu z „waulkami”. Dlatego to przy kiosku z placami ziemiaczanymi kupujących polepszy by można na palach jednej reki. Pobliski bar świecił pustkami z obu stron lady. W pawilonie gastronomicznym dwie nudzące się panie oglądały jedynie krywkę i lemoniadę. Z senności obojętne jak kłębki wiewiórki, co nie chętnie tym udziałem, ale chętnie na tyle, że jedna z nich „dla dobra” firmy po dwudziestu minutach przynosiła z baru dopiero co ugotowane przysmaki. Mnie to, prawdy choć pamiętam, że osiem lat temu kiedy agentem tego pawilonu był słynny Czesio, jeździło się tam na doskonale pieczone kurczaki.

Było, minęło. Zmieniły się Dojlidy bardzo od tych czasów, kiedy to władze miejskie pod wodzą Jerzego Krochmalskiego toczyły boje o te plaże dla miasta. Wbrew pozorom było to wcale niełatwe. Cała sprawa rozpoczęła się gdzieś w połowie lat pięćdziesiątych. Ówczesny przewodniczący Prezydium MRN Roman Woźniak przedstawił miłą każdemu białostoczaninowi koncepcję budowy zalewu na Białce od ul. Orzechowej aż do ul. Ciołkowskiego. Piękny ten zamysł okazał się jednak w praktyce nierealny. Zdaniem fachowców rzeka Biała nie byłaby w stanie dostarczyć potrzebnej ilości wody do tego zbiornika. Opierano się na opracowaniu znakomitego fachowca w tej dziedzinie, prof. Lambora z Warszawy dotyczącym gospodarki wodnej stawów dojlidzkich. Profesor stwierdzał, że gospodarka ta opiera się przede wszystkim na wodach opadowych i nie jest w stanie, nie tylko zapewnić dodatkowy zbiornik, ale też zapewnić konieczną wymianę wody w stawie kąpieliskowym, nazywającym się Plażowy, o który to zabiegano miasto.

Archeolodzy radzieccy zwrócili uwagę na znajdujące w czasie wykopalisk zagadkowe przedmioty, których przeznaczenia początkowo nie udało się ustalić. Są to deseczki, gliniane płytki lub naczyńia pokryte dziwnym ornamentem złożonym z kilku szeregów po-

dobnych do siebie znaków. Najczęściej spotyka się kreski, kółka, krzyżyki, romby lub kwadraty. Obok figur geometrycznych zdarzają się także stylizowane sylwetki zwierząt.

Dokładne badania wykazały, że są to kalendarze z oznaczonymi ważniejszymi świętami prasłowiańskimi. Święta te wiązały się prawdopodobnie z najważniejszymi wydarzeniami związanymi z uprawą roli. Były to terminy najbardziej charakterystycznych prac rolnych — rozpoczęcia orki, siewu, kielkowania i dojrzwiania zbóż, żniw. Kalendarze takie spotykane były na obszarach od Mińska Białostockiego po Nowogród. Były one używane w okresie od IV do X wieku, kiedy to ustąpiły miejsca kalendarzowi chrześcijańskiemu. (P)

Prasłowiańskie kalendarze Archeolodzy radzieccy zwrócili uwagę na znajdujące w czasie wykopalisk zagadkowe przedmioty, których przeznaczenia początkowo nie udało się ustalić. Są to deseczki, gliniane płytki lub naczyńia pokryte dziwnym ornamentem złożonym z kilku szeregów po-

— A jednak w latach sześćdziesiątych a nawet później było łatwiej — sekretarz wraca do swojej ulubionej myśli. — Światło jarzeniowe założyliśmy wcześniej niż w Kolnie, a trzeba pamiętać, że należeliśmy w tych latach do powiatu kolneńskiego. Tamci, w powiecie, trochę się oburzyli, ale my tu rośliśmy w dumę.

Wracamy do komitetu partii. Klaniają się sekretarzowi ludzie starszy i młodzi. I o im pięknie odpowiada na ich pozdrowienia. Widać, że jest tu osobą lubianą i popularną.

— Przez dwadzieścia pięć lat jako felczer wykonywałem obowiązki lekarskie. I zawsze miałem na sercu starą maksymę horacjaną: primum non nocere. Przede wszystkim nie szkodzić. Jeśli nie umiesz cemuś zaradzić, to przynajmniej nie zaszkodzić w innej sprawie. — To dobra zasada — mówi z mocą sekretarz — która powinna być przyswojona każdemu działaczowi. Ma przecież do czynienia także z żywym organizmem, tyle że ze zbiorowym, całym społeczeństwem.

— A te dzieci... — tu Marian Gębarski przetrwał, aby odprawić na kolejny ukłon. — Wielu z nich traktuję niemal jak swoje wnuki. Felczer w takim miasteczku jak Stawisk musi przecież niejedną raz zrobić również za akuserską.

Dodatkowe przeszkody to stawy położone były poza granicami administracyjnymi miasta i stanowiły wraz z byłym majątkiem Lubomirskich własność Technikum Rolniczego mieszczącego się w dojlidzkim pałacyku. Jednym z założycieli tej szkoły był Jerzy Popko — w tamtych latach przewodniczący Prezydium WRN a później minister Rolnictwa. Był niechętny wszelkim zakusom na majątek szkoły. W stawach prowadzona była hodowla karpia, która, jak twierdzono była podstawą dochodów Technikum Rolniczego.

Przewodniczący MRN Jerzy Krochmalski i nie mniej w sprawę zaangażowany, fachowy doradca i zarazem główny inżynier wodociągów — Sergiusz Antoniuk byli jednak nieustępliwi. Niebawem więc przesunięto granicę miasta tak, aby staw Plażowy znalazł się w jego obrębie. Przy wodociągach powstał wydział melioracji miejskich. Na jego czele stanął dopiero co przybyły z Politechniki Gdańskiej inżynier budownictwa wodnego Jerzy Sitko. Staw Plażowy to jego pierwsza dla miasta inwestycja. Wykonywał ją sumiennie, ale bez większego przekonania. On też uważał wody i do dziś jest o tym przekonany, że staw Plażowy do kąpiei się nie nadawał. Wykonano co prawda specjalną obwodnicę — to jest kanał odprowadzający wodę ze stawów rybnych (jej spuszczenie jest konieczne w przypadku hodowli karpia), ale ciągle nie było możliwości systematycznej wymiany wody w stawie kąpieliskowym.

W pierwszym roku po oczyszczeniu dna stawu kąpieliskowego a było ono zarosnięte krzakami wody — inż. Sitko dla udowodnienia swoich racji uszczelniał asfaltem młynch tak że nawet kropła nie przeciekała... w ciągu jednego suchego roku woda w stawie opadła aż o 39 centymetrów. Inwestycja była jednak wydana. Setki ludzi przepracowało tu w czynie społecznym tysiące godzin. Uruchomiono więc obiekt jako ośrodek sportów wodnych nie zalecając kąpiei. Ale plaża

była miastu potrzebna. Jedyny istniejący wtedy na Nowym Mieście basen Gwardii nie wystarczał. Zakaz kąpiei w Dojlidach był więc zabiegami czysto formalnymi.

W połowie lat sześćdziesiątych po plażowaniu w Dojlidach zauważyłem na swoich plecach i ramionach wysypkę. Pobiegłem do dermatologa.

— Kąpał się pan w Dojlidach — zapytał i nie czekając odpowiedzi dodał — jest pan już dzisiaj zdrowy?

Tak było. A jak jest? Gospodarstwo rolne po Technikum Rolniczym, piękny pałacyk i stawy przejął Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego. On też będzie chyba reperował swój budżet dochodami z hodowli karpia. Zatrudnił nawet byłego ichtiologa technikum — inż. Jerzego Budreckiego. W rozmowie ze mną inż. Budrecki stwierdził, że wznowienie hodowli wymaga wielu zabiegów polegających przede wszystkim na wyznaczeniu chwastu wodnego — to jest olbrzymiej ilości karłowatych rybek. Pławikowa hodowla nie toleruje sąsiedztwa pływ i odrotownie. Obawiam się, że kiedy ruszy gospodarstwo rybne, Sanepid zmieni swoje zdanie o czystości wody w Dojlidach. Doprawdy trudno będzie załatwić tę sprawę tak, aby i wilk był syty i koza cała.

25 lat temu paru zapaleńców marzyło o tym, że mieszkańcy oddalonego od „wielkiej wody” Białegostoku korzystają będą z dużego obszaru stawów, że będą się nad nimi opalać, kąpać i łowić ryby.

— To chyba nierealne — mówi inż. J. Sitko — cała nadzieja w zalewie na rzece Sipsrafi.

EUGENIUSZ HRYNIEWICKI

Ciekawe na dane jednego z instytutu londyńskich, który stwierdza, że corocznie ma co najmniej tysiąc bezna-

Prasłowiańskie kalendarze Archeolodzy radzieccy zwrócili uwagę na znajdujące w czasie wykopalisk zagadkowe przedmioty, których przeznaczenia początkowo nie udało się ustalić. Są to deseczki, gliniane płytki lub naczyńia pokryte dziwnym ornamentem złożonym z kilku szeregów po-

— A jednak w latach sześćdziesiątych a nawet później było łatwiej — sekretarz wraca do swojej ulubionej myśli. — Światło jarzeniowe założyliśmy wcześniej niż w Kolnie, a trzeba pamiętać, że należeliśmy w tych latach do powiatu kolneńskiego. Tamci, w powiecie, trochę się oburzyli, ale my tu rośliśmy w dumę.

Wracamy do komitetu partii. Klaniają się sekretarzowi ludzie starszy i młodzi. I o im pięknie odpowiada na ich pozdrowienia. Widać, że jest tu osobą lubianą i popularną.

— Przez dwadzieścia pięć lat jako felczer wykonywałem obowiązki lekarskie. I zawsze miałem na sercu starą maksymę horacjaną: primum non nocere. Przede wszystkim nie szkodzić. Jeśli nie umiesz cemuś zaradzić, to przynajmniej nie zaszkodzić w innej sprawie. — To dobra zasada — mówi z mocą sekretarz — która powinna być przyswojona każdemu działaczowi. Ma przecież do czynienia także z żywym organizmem, tyle że ze zbiorowym, całym społeczeństwem.

Historie wiarygodne Człowiek śniegu — mit czy rzeczywistość?

Co pewien czas wiadomości o tej tajemniczej istocie obiegają świat cywilizowany. Są one przyjmowane z mieszanym uczuciami, z zaciekawieniem bądź niedowierzaniem. Jest to zrozumiałe, bowiem z jednej strony spotykamy się z wiarogodnymi relacjami tych, którzy rzekomo zetknęli się oko w oko z tą istotą, zaś z drugiej brak jest dowodów naukowych potwierdzających istnienie jej. Czy więc człowiek śniegu jest jedynie wytworem bujnej wyobraźni ludzi dalekiego wschodu czy też rzeczywistością nie potwierdzoną w sposób naukowy?

Przedsiadając kilka relacji na jej temat, zaczerpniętych z majowego numeru „Sputnika” (1984). Miało to miejsce 15 lat temu w jednej z wiosen połonnych w dołnym biegu Pecory. Rodzice wraz z sześciorgiem dzieci pracowali przy sianie. Nagle na przelotnym brzegu rzeki ujrzeli dwie olbrzymie istoty, mierzące ponad dwa metry wysokości. Były one podobne do ludzi, ale po uwzględnieniu niemożliwym przyrzuć się im podobieństwo to okazało się złudnym. Były one pozbawione jakiegokolwiek oddechu, a ponadto całe ich ciało było porośnięte gąsienicami. Oczy blyszcząły ziołową spód gęstych brwi. Nagłe istoty te zniknęły równie niepostrzeżenie jak się ukazały. Pozostawiły po sobie jedynie ślady stóp, ale podobnych bardziej do międzywiedzi niż ludzi.

Kolejny przypadek spotkania człowieka śniegu odnotowano w 1961 roku w wybrzejskiej tajdze. Zdarzenie to opowiedział tatarski myśliwy, pewnego wieczora siedząc na wzniesieniu rzeki Ob, gdy nagłe jego psy zaczęły mocno jęczać, nie już wkrótce powrócił do domu swego ojca by za nim się schronić. Wtedy ujrzął on ogromnego wzrostu „człowieka śniegu”, który wychodził z tajgi. Oczy jego płonęły jak dwie lampy. Myśliwy nie spozstrzegł ani nosa, ani ust na głowie porośnię-

Jeden z najbardziej wiarygodnych świadków oglądał podobno człowieka śniegu z odległości 1000 m. Co można ująć z tej odległości? Innemu obserwatorowi udało się rzekomo sfotografować tę istotę. Dla niego może jest to dowód, ale nie dla naukowców, — śmiało we wszystkie tak dżwieszki, jak długo nie da się dowiedzieć w sposób nie budzący wątpliwości. Tak więc problem istnienia człowieka śniegu jest nadal otwarty, przynajmniej dla ludzi mniej krytycznych.

— Zostaliśmy pobita przez syna swego Jerzego w mojej wiosce. Syn był mniejszy, niż ja, miał ciemne oczy, aże leżał na ziemi. Mam złamaną nogę i prawą rękę niewładną.

— Zostaliśmy pobita przez syna swego Jerzego w mojej wiosce. Syn był mniejszy, niż ja, miał ciemne oczy, aże leżał na ziemi. Mam złamaną nogę i prawą rękę niewładną.

— Zostaliśmy pobita przez syna swego Jerzego w mojej wiosce. Syn był mniejszy, niż ja, miał ciemne oczy, aże leżał na ziemi. Mam złamaną nogę i prawą rękę niewładną.

— Zostaliśmy pobita przez syna swego Jerzego w mojej wiosce. Syn był mniejszy, niż ja, miał ciemne oczy, aże leżał na ziemi. Mam złamaną nogę i prawą rękę niewładną.

— Zostaliśmy pobita przez syna swego Jerzego w mojej wiosce. Syn był mniejszy, niż ja, miał ciemne oczy, aże leżał na ziemi. Mam złamaną nogę i prawą rękę niewładną.

— Zostaliśmy pobita przez syna swego Jerzego w mojej wiosce. Syn był mniejszy, niż ja, miał ciemne oczy, aże leżał na ziemi. Mam złamaną nogę i prawą rękę niewładną.

— Zostaliśmy pobita przez syna swego Jerzego w mojej wiosce. Syn był mniejszy, niż ja, miał ciemne oczy, aże leżał na ziemi. Mam złamaną nogę i prawą rękę niewładną.

— Zostaliśmy pobita przez syna swego Jerzego w mojej wiosce. Syn był mniejszy, niż ja, miał ciemne oczy, aże leżał na ziemi. Mam złamaną nogę i prawą rękę niewładną.

— Zostaliśmy pobita przez syna swego Jerzego w mojej wiosce. Syn był mniejszy, niż ja, miał ciemne oczy, aże leżał na ziemi. Mam złamaną nogę i prawą rękę niewładną.

— Zostaliśmy pobita przez syna swego Jerzego w mojej wiosce. Syn był mniejszy, niż ja, miał ciemne oczy, aże leżał na ziemi. Mam złamaną nogę i prawą rękę niewładną.

— Zostaliśmy pobita przez syna swego Jerzego w mojej wiosce. Syn był mniejszy, niż ja, miał ciemne oczy, aże leżał na ziemi. Mam złamaną nogę i prawą rękę niewładną.

- NIE SZKODZIĆ

Wskokół kina na łące pasie się stadko gęsi. Taki sielski, rodzajowy obrazek. Pstrykam więc zdjęcie. Sekretarz chwilowo zaenawiane obraca w zgrabny żart: — Gęsi Stawisk nie uratują, to pewne, a szkoda. To aluzja do gęsi na Kapiolu w starożytnym Rzymie, które w porę ostrzegły mieszkańców przed nadciągającym pod mury miasta nieprzyjacielem.

A więc jaka jest przyszłość tych wszystkich małych miasteczek, w których mieszka parę milionów Polaków, u progu XXI wieku? Te

Bez znieczulenia

Rudna brama przy ul. Lipowej w Łomży. Drewniana, od lat nie zmywająca schody. Tynk dawno ospały się ze ścian, pod sufitem gesta sieć pajęczy. Smród. Rejon ten jest często odwiedzany przez funkcjonariuszy RUSW. Liście alkoholowe, awantury domowe, dzieci nocujące na schodach. 25 lat temu w tym środowisku zaczynał swoje życie również Jerzy Marecki.

— Nie daj Boże — słychać w klatce. Zbyle człowiek wiedział, to lepiej było za miodu łeb ukroczyć. Dziś matka miałaby spokój.

— Jej samej wina — kiwają głowami inni. Za dobrać miał, za dużo przy nim skakała. Biedny nie znalazł, to teraz tak jej odpłaca.

Awantury tam były zawsze. Jak tylko pamięć sięgnąć, przekleństwo, płacz i odgłosy uderzeń, często stamtąd leciały w świat. Leciały i nie. Bardziej zostawały w tych czterech nie uporządkowanych, dawno nie malowanych ścianach. — Toć to dzieciaki — mówi Marecki przez klatkę. Ja mu żle nie życzę. Łobuz? No, łobuz...

— Dokładnie nie pamiętam, kiedy to było, ale na pewno początek marca. Przyszł do domu pijany razem ze swoją narzeczoną i szwagrem. Zawsze się bałam, gdy był pijany. Zaczęła mnie, wszystko mu przeskądzało. Teraz też nie wiem, czego mu obdilo. Klócił się ze mną i szwagrem o jakiś telefon. Dostałam raz, drugi, potem kopał. Ledwo podniosłam się z ziemi, dogrzebałam do łóżka. On wyszedł. Mnie noga spuchła, wszystko bolało. Nie było komu podać szklanki wody.

Kilka dni potem starszkę odwiedziły siostry PCK. Zastaly drzwi zamknięte na kłódkę. Ze środka dochodził płacz starszki, wołanie o pomoc. Zawiadomiły milicję. Funkcjonariusz wyważył drzwi. Wezwano pogotowie.

Z opinii lekarskiej: Stefania Marecka: 55 lat, złamanie kości udowej prawej, podbiegnięcie krwawe obu powiek górnych, niedowład ręki. Kilka innych dolegliwości, które na zawsze pozostały w zaniedbanym organizmie po przebytych chorobach.

Jerzy ma 25 lat. 19 sierpnia uhr. opuścił zakład karny w Olsztynie, gdzie koń-

MARIAN WIŚNIEWSKI

Festiwal Piosenki w Sopocie

Największą innowacją imprezy (The 22nd International Song Festival) było „wyprowadzenie” jej z miasta Sopot na przedmieście Gdańskie, do Jelitkowa. Odbiegał zatem tręcając od prawdy kilkadziesiąt sekundowy filmik, pokazujący na telewizji na początku każdej transmisji. W Sopocie nie było flag i spontanicznych spotkań artystów z ludnością, a w przygotowywanym do remontu hotelu Grand można było wreszcie spokojnie pomieszkac.

Cała piosenkarska karawana przeniosła się do nowego hotelu „Marilyn” w Jelitkowie właśnie, przemienionego z tej okazji na cztery dni w twierdzę, obleganą przez łowców autografów. Ponieważ w okolicy nie było żadnej krajoznawczej atrakcji, większość artystów w ogóle nie opuszczała gościnnych progów „Marilyn”, niechętnie dając się tylko podwozić organizatorem na koncerty w Operze Leśnej, gdzie nowe kordony porządkowych oddziaływały ich, już nie tylko od wielbicieli, ale nawet od prasy i fotoreporterów. Tak się teraz dzieje na wszystkich festiwalach, co by oznaczało, że diabeł zjada oświadczenie swojej własny ogon! Cwilnia publiczność w tych splewanych zawodach potrzebna jest wyłącznie do robienia klaki. W tym roku musiała to być zresztą publiczność dobra i wybredna materialnie, bo bilem na jeden koncert kosztował półtora tysiąca złotych. I ludzie kupowali, chociaż telewizja dawała wszystko, jak leci i na żywo.

Splewy, jako że rzekło, były dodatkami. Najważniejsze były interesy, jakie robiło się na różnych pietrach „Marilyn”, a osobliwie na parterze, w trzech punktach gastronomicznych. Niekiedy organizowane były sesje wyjazdowe.

I tak na przykład Sal Solo, zaproszony jako atrakcja festiwalu, na czele grupy rockowej „Classix Nouveaux”, spotkał się z przedstawicielami ludności w Grandzie właśnie, żeby poinformować, jakie jest szalenie z powodu popularności swojej muzyki w Polsce. Tak jest w istocie. W Anglii Solo nie bez trudu zarabia na chleb, a u nas już po raz trzeci odbywa owoacyjne tournée, chociaż orawie nikt nie rozumie, o czym on w istocie śpiewa.

W Sopocie Sal Solo też robił tajemnicę ze swojej pracy i, pod groźbą zerwania kontraktu, żądał wyrzucenia publiczności z próby w Operze Leśnej.

nie udało mi się ustalić, dlaczego robi się z tych kontraktów takie tajemnice. bowiem na całym świecie cena artysty jest jawna i świadczy o jego popularności. Takie Julio Iglesias, który jako pierwszy europejski piosenkarz zrobił w USA finansową karierę, kosztuje — o czym zawiadomił tenże „PAGART” — 70 tysięcy dolarów, czyli wart jest trzy babie Bassey. Rozumiem, że jest dla nas za drogi, ale może trafiłby się ktoś w tej samej, co babcia, cenie, za to zachowujący się normalnie? Bo Shirley Bassey jest artystką cokolwiek przereklamowaną.

Zdaje się, że tyle samo trzeba było zapłacić za występ dwóch piosenek tworzących zespół „Bobbysocks”. A po pierwsze są to laureatki tegorocznego festiwalu Eurovision, po drugie — naprawdę śpiewają do-

Surżikowa ze Związku Radzieckiego stanęła na głowie i dostała jedną z nagród głównych, a Marcela Kralova aż — niestety! — „Bursztynowego Słowika”, ale te występy były po prostu nudne. Dotyczy to także naszej reprezentacji: ani „Lombard”, ani tym bardziej Anna Jurkiewicz nie zaistnieją na estradzie jako osobowości artystyczne. To samo można powiedzieć o śpiewaniu Słowaka Konarika, Rumunki Pop czy Marceliny z Werfii.

Najgorzej Poloni! Oto w barwach szwedzkiej wystąpił z grupą „Ice Band” Jerzy Grunwald, który pletniał na temu w tym samym sonetkim festiwalu śpiewał w grupie „No To Co”. Nie tylko niezdolny do brego się na Zachodzie nie nauczył, ale wręcz zapomniał, jak należy śpiewać.

Kompletnym nieporozumieniem i planem na honorze Rady Artystycznej festiwalu było dopuszczenie do konkursu facki występującej jako Dorota, a reprezentującej Republikę Federalną Niemiec. Dowiedzieliśmy się, że panią Dorotą Dorota Dorota, w ramach akcji, opuściła Grudziądz — miasto swoich narodziń — i wybrała odczyt za Laba. Teraz przyjechała do Sopotu robić karierę.

Ale, zamiast śpiewać, Dorota wyla w jakimś trudnym do zrozumienia języku. Później okazało się, że miała to być produkcja w języku polskim, tyle że Dorota już go zbyt dobrze nie pamięta! Widowisko doprowadziło do żenującej i zawstydzającej.

Poza tym było miło i spokojnie. Jak należy działać biura festiwalowe, Krzysztof Materna, udowodnił, że nie całkiem umarła nielubiana szuka konferansjerkę, a Kamilę Organizacyjną złożył oświadczenie, że festiwal w Sopocie nadal będzie modyfikowany, transmitowany już zawsze na żywo, i może nawet na powrót stanie się festiwalem latwością, czyli ogólnie wyraża nasze artystyczne. Pomyśl jest, cokolwiek dyskutować, ale rzeczywistość trzeba dokładać starannie, żeby było lepiej artystycznie. Bo na razie w Sopocie śpiewa dosłownie każdy, kto chce, i w Operze Leśnej występują piosenkarze tacy, jakiegoś operetki. I nawet podobają się publiczności. Tylko że po tych występach zalega głucha ciżba i choćby przy gołębieniu ma co zanuć.

JACEK ARTOWSKI

Czapkowanie stało się reliktem

„GW” rozmawia z BRONISŁAWĄ MYTNIK — laureatką konkursu na „Pamiętnik mojej wsi” zorganizowanego przez ZW ZSMP w Białymstoku

— Były jednak na wsi i bogatsze rodziny.
— Moja matka pochodziła właśnie z tzw. bogatej rodziny. Ale edy siedmiorgu dzieciom dano w posagu po kawalku ziemi, stała się biedną dziewczyną z bogatego domu.

— Lata przedwojenne — jak Pani zaznacza — były okresem powolnego i mozolnego budzenia się chłopskiej świadomości. O co chłop usiłował walczyć? Jaka była wówczas jego postawa społeczna?

— Chłop przed wojną był niezbyt. Nikt, począwszy od wiejskiego nauczyciela, nie liczył się z nim. Każdy mógł mu nawymyślać i odepchnąć. On był tylko do czapkowania. Relikty tej świadomości przetrwały jeszcze do dziś. Parę lat i mu przyszedł do głowy ideał z Łomżyńskiego. Takie poczucie chłopie. Nie szła nauka jego córki studentce. Chciał się więc w uczeniu, przed wejściem do gabinetu zdjął buty i chciał całować meble w ręce. Ale tak przecież zachowywał się przed wojną chłop przed byle urzędnikiem.

— Przejść całe wieki wieś żyła ze świadomością własnej niższości. Jej dowodów było wiele, nie było to długotrwałym procesem.

— Chłopi z okolic Wierzbosławia, Zarzawki, Bochni byli rozpolitykowanymi. Ogromny wpływ na stan ich świadomości miał bezsprzecznie Wincenty Witos — genialny syn małopolskiego chłopca, samouk, którego potem niejako prosił z pola wzięto na urząd premiera. Pamiętam wiejskie strajki z tego okresu. Wiesz, zabierała wówczas dostawa żywności do miast. Oczywiście, nie była w tym działaniu jednolita.

— Wojna była właściwie przedłużeniem istniejących dotychczas stosunków społecznych.

— Generalnie tak. Tyle tylko, że niektórzy potrafili przewidzieć bieg dziejów i, oczywiście, potencjalną zmianę stosunków. W czasie wojny przeżywała u nas przez pewien czas żona zamordowanego w Krakowie profesora Kolaczekowskiego — Zuzanna. Mówiła ona, że po wojnie ludzie będą się szczyścić swoim chłopkiem, czy robotniczym pochodzeniem. Trudno nam to było wówczas pojąć. Niemnie, nawet chłopci zaczęli pod koniec wojny do rzeczy ewentualnie polityki płynące z nauki wiejskich dzieci.

— A stało się to niewątpliwie za sprawą tajnego gimnazjum, mieszającego się w „pawłowiczku” czyli w Pańskim rodzinnym domu.

— Nie wykluczono. Początkowo ludzie, obserwując praktyki tajnego nauczania, komentowali z przekonaniem: „Do roboty by ich trzeba było”. Potem w takim powiedzeniu więcej było zazdrości.

ROZMAWIALA ANNA RADZIKIEWICZ

OPERETKA LEŚNA

poł cen, tak to mu zaproponowali organizatorzy. Dozjdo do małego skandaliku, ostrej wymiany zdań, lecz w końcu kapela zagrała za oferowaną jej kwotę, a organizatorzy z satysfakcją obserwowali natchnionych ucieczkę widzów z miejsc siedzących w amfiteatrze, bo sprytnie nie poinformowali ich, że kolejka elektryczna ma dodatkowe kursy nocne.

Wszystkie te fanaberie gwiazd są niczym przy występach największej zapowiedzianej atrakcji, czyli Shirley Bassey, ciemnoskórej Brytyjki, której talent wokalny chwalocono w świecie, i owszem, ale jakiegoś trzydziści lat temu.

W Sopocie Bassey zaprezentowała się jako dama operetkowa śpiewająca cudzy repertuar. Zanim to jednak nastąpiło, oświadczyła, że nie będzie się z nikim spotykać, a w żadnym wypadku kolegować z innymi artystami. Mieszkać musi inaczej w innym hotelu, jaśdąc w tzw. numerze, podróże znową tylko mercedesem, a występować wyłącznie pod ściśniętą ochroną. W tym celu organizatorzy zaangażowali silną grupę kulturyistów i nie mniej barczystych rubistów, ubrali ich w stroje

skonale, po trzeciej wreszcie — na tyle poważnie potraktowały zaproszenie do Sopotu, że na własny koszt ścignęły ze Szwecji zaprzyjawniony chórek, który pomaga im w wykonaniu jakichś dwóch utworów.

W ogóle Skandynawowie stanowili odcień tegorocznego festiwalu. Jak wiadomo, Grand Prix zdobyli bracia Herrey's — Szwedzi z USA, a w konkursie na interpretację polskiej piosenki drugą nagrodę otrzymała Finka, Kajja Koo. Poza tym Skandynawowie brzyłowali na zapleczu w silnej grupie menedżerów od szolifszesu.

Herrey's przed roktem wygrali konkurs Eurovizji, zdobyli sławę i pieniądze, a mimo to zdecydowali się na konkursowy występ w — powiedzmy — konkurencyjnym festiwalu. Dla organizatorów Sopotu było to ważne doświadczenie. Okazało się bowiem, że Sopot to jednak jeszcze nie TO, nie ten festiwal, który liczyłby się na światowym rynku rozrywkowym. Potwierdziły to niestety, w całej rozciągłości, produkcje artystyczne uczestników. Zaskakująco słabo wypadli piosenkarze krajów socjalistycznych. Co prawda Kasia

Jaki też jest ten dzisiejszy Boryna? Kto to jest właściwie: Boryna lat osiemdziesiątych? Czy w ogóle bohater „Chłopów”? Reymonta można w jakiś sposób porównywać ze współczesnym rolnikiem?

Boryna '81 to tylko hasłowy Boryna — jak podkreślają we wstępie do zbioru reportaży Stanisław Zagorski i Stefania Henczelowa — który miał posłużyć za zwierzchołek zalumajęce światło, które wydobyla z cienia wybrańca dziedziny współczesnej wiejskiej rzeczywistości, natomiast konkurs na reportaż zorganizowany przez łomżyńskie „Kontakty” był próbą „zatrzymania” w kadruje” zmieniających się szybko, w skali błyskawicznej, realiów.

Nie więc dziwnego, że z reportażu opublikowanych w zbiorze wydany przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, „wyania się tak dalece odmienny Boryna — pisał dalej autorzy wstępu — że trudno w nim rozpoznać Reymontowskiego bohatera, mimo, że gospodaruje na tej samej ziemi, prawie w tym samym ostrym rygorze pracy, który jest udziałem wszystkich domowników”. I nie może być inaczej. Na wsi polskiej w minionym 41-leciu dokonały się obrzmyne przeobrażenia cywilizacyjne, społeczne, kulturalne, gospodarcze.

Może niektórych razić kolejność w ważności przemian, jakie — moim zdaniem — zaszły na polskiej wsi w Polsce Ludowej. Dlaczego tak daleko stawiam przeobrażenia gospodarcze? Czyżby im ich nie doceniał? Ależ nie! Sam przecież pochodzę ze wsi, prawda, małopolskiej, bardzo odmiennie od kurpiowskiej, podlaskiej czy mazowieckiej, ale przecież wsi polskiej, dla której nieobce są podobne, a nawet często tożsame konflikty.

I tu polemizowałbym z autorami reportażu „Szcłana wschodnia”, którzy próbują idealizować stosunki polityczne i społeczne, panujące na tzw. wsi galicyjskiej. Przypomina mi to westchnienia starszych w moich okolicach w rodzaju: „Nie było to jak za Cesarza Franciszka Józefa”. Kolo Narwki słyszałem, jak pewien starszy chłop również wzdychał: „Ach, jak za batiuszki cara to był raj!”. Mity, legendy...

Ale to tylko taka luźna uwaga. Wracamy jednak do planu konkursu „Kontaktów”. W zbiorze znalazło się 16 różnych reportaży. Różnych, bo w sumie otrzymaliśmy dość różnorodnie spojrzenie na to, co się zmieniło na polskiej wsi, i to zarówno pod względem merytorycznym, jak i

książka

warsztatowym. Oczywiście, nie zamierzam poszczególnym autorom wystawiać żadnych notek, ponieważ — jak sądzę — uczynił to w miarę prawidłowo sąd konkursowy.

Co mnie najbardziej się podoba w reportażach zebranych w zbiorze „Boryna'81”? Przede wszystkim to, że większość autorów próbuje podważyć różne mity oraz fałszywe opinie o polskiej wsi i polskim chłopie (jakos nie lubię tego rolnika, który mi nie pasuje do naszej wsi i jest sztucznym tworem słowotwórczym polityków i politologów).

Oczywiście, jeszcze jest smród w Dąbrówce Morskiej i podrzucanie gnojny pod okna sąsiada (Z. Szych — „Boryna'81”).

„Jeszcze będzie zabawa na naszej ulicy”, a więc tradycyjne pianaństwo i procesowanie się o przysłowową miedzę. Na wielu wsiach możemy również spotkać mordobicie, pijaństwo, ciemnotę i dziesiątki podobnych przywar. Ale, bądźmy szczerzy, czy są one znowu typowe tylko dla wiejskiej społeczności? Zawiesz kolegom z te stolicy, którzy w naszym stronach szukali egzotyki, radziłem udam się w okolice Nasielska czy Piasznca, a nawet jeszcze bliżej — na Pragę.

Z reportażu w zbiorze „Boryna'81” wyania się inna sylwetka polskiego chłopca od tej, którą dotąd znaliśmy z wielu reportaży, opublikowanych w poprzednich latach nawet przez znanych z wymienienia go póra i dziennikarskiej rzetelności autorów. Wydaje się, że duży wpływ na to miał fakt, że pisali oni (autorzy reportażu) na konkurs „Kontaktów” już po roku 1980.

Akcja wielu reportaży — co pozorze może się wydawać nieco dziwne — toczy się nie w zagrodach wiejskich, ale w urzędach gminnych, na zebraniach chłopskich, w zakładach usługowych. Wielec F. PIATKOWSKI zdecydował się obalić mit o „ciemnej, reakcyjnej” szlachcie zasłankowej na Podlasiu i udamu się doświadczyć, że rolnicy z tzw. wsi szlacheckich to w większości świa-

RTV w Izraelu na progu plajty

W połowie lipca telewizja izraelska zaprzestała swych emisji... Nastąpiło to właśnie w momencie, kiedy premier tego kraju, Szimon Peres, miał się wypowiedzieć przed kamerami na temat głównych linii porządkowania gospodarki.

Odnaleziono wazy z dynastii Song

Na grobowcu pochodzący z okresu panowania dynastii Song natrafiono w miejscowości Chongling, w południowo-zachodniej części Chin. W jego wnętrzu znaleziono m.in. dwie beczenne wazy wykonane w latach 960-1260 n.e.

Taki pejzaż

Wbrew pozorom nie będzie tu mowy o piosenkarzkim szlagierze sezonu, ani tym bardziej o naturystach. Jeśli już ma być o naturze to o autentycznych wiejskich chałupach, zbudowanych w otątku z najprawdziwszego drewna.

KAZIMIERZ USZYŃSKI — dyrektor Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciecchanowcu, a jednocześnie konsultant Muzeum Okręgowego w Białymstoku o spraw Muzeum Wsi powiedział nie tak dawno w wywiadzie udzielonym „Przeeglądowi Tygodniowemu”, że „stara, w większości drewniana zabudowa znika już z krajobrazu. Trudno postrzymać czas. Te drewniane chałupy są może i piękne, ale nie odpowiadają potrzebom współczesnego rolnictwa. Nie ronię też z powodu śmierci drewnianych domów, obór, stołów. Jasne, że nie są one wieczne. Wiem też, że nie możemy ochronić wszystkich zabytków tego typu, bo musielibyśmy co i rusz zakładać nowe skanseny.

Przeraża mnie natomiast gwałtowny zanik tradycji w architekturze wiejskiej”. I dalej: „Wiem, że wieś zaczyna kiedys szukać swych korzeni. Wierzę także, iż w przyszłości adepcy architektury będą rozpoczęli studia właśnie w skansenie. Tutaj jest wiele rzeczy, które można podpatrzeć”.

DREWNIANY I PARTEROWE MECZETY, DWORY I LAMUSY Wśród 3 tyż zarejestrowanych przez Biuro Badań i

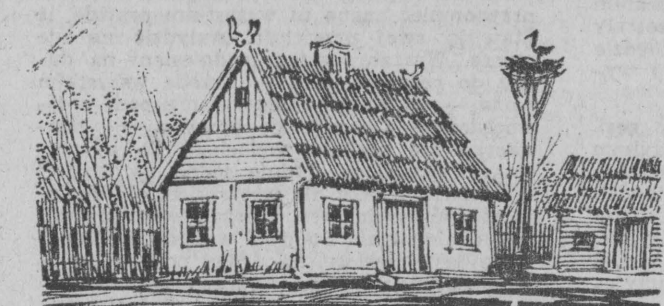
Chalupy Welcome To

czyż zaczęło się właściwie wtedy, gdy stwierdzono jego coraz bardziej postępujące zniszczenie. I dobrze się stało, bo przy okazji rejestracji zabytków drewnianych i ich inwentaryzacji odkryto prawdziwe pereły.

Szczególnym powodem, dla którego prowadzone owe (tenonowe badania była inicjatywa powołania Białostockiego Muzeum Wsi. Stwierdzono wówczas, że budownictwo drewniane występuje we wszystkich ośrodkach wiejskich i wiejskich województwa. Nawet Białystok do wojny był wielką wsią. 90 proc. jego zabudowy stanowiło budownictwo drewniane.

Trudno się dziwić, że tak właśnie było. Obfitość lasów wokół i możliwość wykorzystania drewnianego budulca spowodowało, że nastąpił rozkwit tej właśnie sztuki budowlanej. Rodzili się mizroszowie, cieleścicy, których śmiałości były szeroko znane.

To co zostało nam w spuściznie nie jest z pewnością zbyt imponujące. Możemy się jedynie cieszyć, że najcenniejsze obiekty zostały uratowane.



LUDMIŁA CHALECKA - POLOCKA

końca dziewiętnastego wieku aż po lata czterdzieste naszego stulecia. W niewielu miejscowościach (m.in. Miedzyczca, Kundziech, Chańkach) zachowały się młyny wodne.

LESNICKIAMI — ZABYTKIEM

Po to, by ukształtował poszczególne zespoły osadnicze w przyszłym Białostockim Muzeum Wsi nie wystarczy wymienienia i opracowania przez specjalistów zasobu. W związku z tym etnografowie z Muzeum Okręgowego, placówki, która tworzy zgręby przysięgo skansenu, rozpoczęli dodatkowe badania terenowe. Płon tych peneracji okazał się bardzo interesujący. Odkryto wiele nie znanych dotąd zabytkowych obiektów szczególnie budownictwa leśnego, a także zagród wiejskich i budynków gospodarczych i zespołów dworskich. W przelagiu niespełna dwóch lat zustrawano i przebadano około 200 wsi i zagród leśnych. Uzupelniono zatem stan wiedzy o zasobach budownictwa ludowego oraz przygotowano dokumentację naukową pozwalającą na podjęcie decyzji o wyznaczeniu i przemieszczeniu najcenniejszych obiektów do skansenu.

Pozostaną one tam jako relikty przeszłości, ale nie tylko. Będą świadcząc, że drewno jest surowcem nadzwyczajnym: łatwym w obróbkę, trwałym w użytkowaniu, estetycznym i zdrowym.

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. W. ...

KINA

„Gry wojenne” ...

LOMIŃSKIM

„Millennium” ...

BIALOSTOCKIM

„Rok nie- ...

W SUWAŁKACH

„Spokoj- ...

W ŁOMŻY

„Złoty ...

W BIELSKU PODLASKIM

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

W SUWAŁKACH

„Wielki ...

W ŁOMŻY

„Wielki ...

PIĄTEK

9.00 Domator — „Reksio” ...

10.30 DT — Wiadomości ...

11.50 Domator — porady ...

13.00 DT — Wiadomości ...

14.00 DT — Wiadomości ...

15.00 DT — Wiadomości ...

16.05 Zespół „Dom” ...

17.00 DT — Wiadomości ...

18.00 DT — Wiadomości ...

19.00 DT — Wiadomości ...

20.00 DT — Wiadomości ...

21.00 DT — Wiadomości ...

22.00 DT — Wiadomości ...

23.00 DT — Wiadomości ...

PIĄTEK

9.00 Domator — „Reksio” ...

10.30 DT — Wiadomości ...

11.50 Domator — porady ...

13.00 DT — Wiadomości ...

14.00 DT — Wiadomości ...

15.00 DT — Wiadomości ...

16.05 Zespół „Dom” ...

17.00 DT — Wiadomości ...

18.00 DT — Wiadomości ...

19.00 DT — Wiadomości ...

20.00 DT — Wiadomości ...

21.00 DT — Wiadomości ...

22.00 DT — Wiadomości ...

23.00 DT — Wiadomości ...

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

9.00 Kino Telefilm „Znak orla” ...

10.30 DT — Wiadomości ...

11.50 Domator — porady ...

13.00 DT — Wiadomości ...

14.00 DT — Wiadomości ...

15.00 DT — Wiadomości ...

16.05 Zespół „Dom” ...

17.00 DT — Wiadomości ...

18.00 DT — Wiadomości ...

19.00 DT — Wiadomości ...

20.00 DT — Wiadomości ...

21.00 DT — Wiadomości ...

22.00 DT — Wiadomości ...

23.00 DT — Wiadomości ...

10.30 DT — Wiadomości ...

11.50 Domator — porady ...

13.00 DT — Wiadomości ...

14.00 DT — Wiadomości ...

15.00 DT — Wiadomości ...

16.05 Zespół „Dom” ...

17.00 DT — Wiadomości ...

18.00 DT — Wiadomości ...

19.00 DT — Wiadomości ...

20.00 DT — Wiadomości ...

21.00 DT — Wiadomości ...

22.00 DT — Wiadomości ...

23.00 DT — Wiadomości ...

18.25 Echa stadionów ...

19.00 Dobranoc „Jak koziołek ratował ziemię” ...

20.00 Dobranoc „Porwanie Baltazara Gąbki” ...

21.00 Dobranoc „Archiwum XX wieku” ...

22.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

23.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

11.35 Domator — „Zielono mi” ...

12.00 Dobranoc „Porwanie Baltazara Gąbki” ...

13.00 Dobranoc „Archiwum XX wieku” ...

14.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

15.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

16.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

17.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

18.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

19.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

20.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

21.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

22.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

23.00 Dobranoc „Dziennik Telewizyjny” ...

RADIO

PROGRAM I

Wydawca: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00, 101.00, 102.00, 103.00, 104.00, 105.00, 106.00, 107.00, 108.00, 109.00, 110.00, 111.00, 112.00, 113.00, 114.00, 115.00, 116.00, 117.00, 118.00, 119.00, 120.00, 121.00, 122.00, 123.00, 124.00, 125.00, 126.00, 127.00, 128.00, 129.00, 130.00, 131.00, 132.00, 133.00, 134.00, 135.00, 136.00, 137.00, 138.00, 139.00, 140.00, 141.00, 142.00, 143.00, 144.00, 145.00, 146.00, 147.00, 148.00, 149.00, 150.00, 151.00, 152.00, 153.00, 154.00, 155.00, 156.00, 157.00, 158.00, 159.00, 160.00, 161.00, 162.00, 163.00, 164.00, 165.00, 166.00, 167.00, 168.00, 169.00, 170.00, 171.00, 172.00, 173.00, 174.00, 175.00, 176.00, 177.00, 178.00, 179.00, 180.00, 181.00, 182.00, 183.00, 184.00, 185.00, 186.00, 187.00, 188.00, 189.00, 190.00, 191.00, 192.00, 193.00, 194.00, 195.00, 196.00, 197.00, 198.00, 199.00, 200.00, 201.00, 202.00, 203.00, 204.00, 205.00, 206.00, 207.00, 208.00, 209.00, 210.00, 211.00, 212.00, 213.00, 214.00, 215.00, 216.00, 217.00, 218.00, 219.00, 220.00, 221.00, 222.00, 223.00, 224.00, 225.00, 226.00, 227.00, 228.00, 229.00, 230.00, 231.00, 232.00, 233.00, 234.00, 235.00, 236.00, 237.00, 238.00, 239.00, 240.00, 241.00, 242.00, 243.00, 244.00, 245.00, 246.00, 247.00, 248.00, 249.00, 250.00, 251.00, 252.00, 253.00, 254.00, 255.00, 256.00, 257.00, 258.00, 259.00, 260.00, 261.00, 262.00, 263.00, 264.00, 265.00, 266.00, 267.00, 268.00, 269.00, 270.00, 271.00, 272.00, 273.00, 274.00, 275.00, 276.00, 277.00, 278.00, 279.00, 280.00, 281.00, 282.00, 283.00, 284.00, 285.00, 286.00, 287.00, 288.00, 289.00, 290.00, 291.00, 292.00, 293.00, 294.00, 295.00, 296.00, 297.00, 298.00, 299.00, 300.00, 301.00, 302.00, 303.00, 304.00, 305.00, 306.00, 307.00, 308.00, 309.00, 310.00, 311.00, 312.00, 313.00, 314.00, 315.00, 316.00, 317.00, 318.00, 319.00, 320.00, 321.00, 322.00, 323.00, 324.00, 325.00, 326.00, 327.00, 328.00, 329.00, 330.00, 331.00, 332.00, 333.00, 334.00, 335.00, 336.00, 337.00, 338.00, 339.00, 340.00, 341.00, 342.00, 343.00, 344.00, 345.00, 346.00, 347.00, 348.00, 349.00, 350.00, 351.00, 352.00, 353.00, 354.00, 355.00, 356.00, 357.00, 358.00, 359.00, 360.00, 361.00, 362.00, 363.00, 364.00, 365.00, 366.00, 367.00, 368.00, 369.00, 370.00, 371.00, 372.00, 373.00, 374.00, 375.00, 376.00, 377.00, 378.00, 379.00, 380.00, 381.00, 382.00, 383.00, 384.00, 385.00, 386.00, 387.00, 388.00, 389.00, 390.00, 391.00, 392.00, 393.00, 394.00, 395.00, 396.00, 397.00, 398.00, 399.00, 400.00, 401.00, 402.00, 403.00, 404.00, 405.00, 406.00, 407.00, 408.00, 409.00, 410.00, 411.00, 412.00, 413.00, 414.00, 415.00, 416.00, 417.00, 418.00, 419.00, 420.00, 421.00, 422.00, 423.00, 424.00, 425.00, 426.00, 427.00, 428.00, 429.00, 430.00, 431.00, 432.00, 433.00, 434.00, 435.00, 436.00, 437.00, 438.00, 439.00, 440.00, 441.00, 442.00, 443.00, 444.00, 445.00, 446.00, 447.00, 448.00, 449.00, 450.00, 451.00, 452.00, 453.00, 454.00, 455.00, 456.00, 457.00, 458.00, 459.00, 460.00, 461.00, 462.00, 463.00, 464.00, 465.00, 466.00, 467.00, 468.00, 469.00, 470.00, 471.00, 472.00, 473.00, 474.00, 475.00, 476.00, 477.00, 478.00, 479.00, 480.00, 481.00, 482.00, 483.00, 484.00, 485.00, 486.00, 487.00, 488.00, 489.00, 490.00, 491.00, 492.00, 493.00, 494.00, 495.00, 496.00, 497.00, 498.00, 499.00, 500.00, 501.00, 502.00, 503.00, 504.00, 505.00, 506.00, 507.00, 508.00, 509.00, 510.00, 511.00, 512.00, 513.00, 514.00, 515.00, 516.00, 517.00, 518.00, 519.00, 520.00, 521.00, 522.00, 523.00, 524.00, 525.00, 526.00, 527.00, 528.00, 529.00, 530.00, 531.00, 532.00, 533.00, 534.00, 535.00, 536.00, 537.00, 538.00, 539.00, 540.00, 541.00, 542.00, 543.00, 544.00, 545.00, 546.00, 547.00, 548.00, 549.00, 550.00, 551.00, 552.00, 553.00, 554.00, 555.00, 556.00, 557.00, 558.00, 559.00, 560.00, 561.00, 562.00, 563.00, 564.00, 565.00, 566.00, 567.00, 568.00, 569.00, 570.00, 571.00, 572.00, 573.00, 574.00, 575.00, 576.00, 577.00, 578.00, 579.00, 580.00, 581.00, 582.00, 583.00, 584.00, 585.00, 586.00, 587.00, 588.00, 589.00, 590.00, 591.00, 592.00, 593.00, 594.00, 595.00, 596.00, 597.00, 598.00, 599.00, 600.00, 601.00, 602.00, 603.00, 604.00, 605.00, 606.00, 607.00, 608.00, 609.00, 610.00, 611.00, 612.00, 613.00, 614.00, 615.00, 616.00, 617.00, 618.00, 619.00, 620.00, 621.00, 622.00, 623.00, 624.00, 625.00, 626.00, 627.00, 628.00, 629.00, 630.00, 631.00, 632.00, 633.00, 634.00, 635.00, 636.00, 637.00, 638.00, 639.00, 640.00, 641.00, 642.00, 643.00, 644.00, 645.00, 646.00, 647.00, 648.00, 649.00, 650.00, 651.00, 652.00, 653.00, 654.00, 655.00, 656.00, 657.00, 658.00, 659.00, 660.00, 661.00, 662.00, 663.00, 664.00, 665.00, 666.00, 667.00, 668.00, 669.00, 670.00, 671.00, 672.00, 673.00, 674.00, 675.00, 676.00, 677.00, 678.00, 679.00, 680.00, 681.00, 682.00, 683.00, 684.00, 685.00, 686.00, 687.00, 688.00, 689.00, 690.00, 691.00, 692.00, 693.00, 694.00, 695.00, 696.00, 697.00, 698.00, 699.00, 700.00, 701.00, 702.00, 703.00, 704.00, 705.00, 706.00, 707.00, 708.00, 709.00, 710.00, 711.00, 712.00, 713.00, 714.00, 715.00, 716.00, 717.00, 718.00, 719.00, 720.00, 721.00, 722.00, 723.00, 724.00, 725.00, 726.00, 727.00, 728.00, 729.00, 730.00, 731.00, 732.00, 733.00, 734.00, 735.00, 736.00, 737.00

Afrykańskie „kryminaly”

Francuska prasa literacka odnotowała z zainteresowaniem pojawienie się nowej powieści...

Magazynek Gazety Współczesnej



Do redakcji przyszedł list. Mam 13 lat, jestem uczniem...

Janusz posiada jeszcze jeden znaczek. Jest na nim rysunek kowala...

Co to za kraje?

Z listu się dowiadujemy, że Janusz Kulima posiada w zbiorze znaczki aż z 40 krajów...



NA ZDJĘCIU: nowy znaczek francuski, upamiętniający 300-lecie stymnej rzeki...



Mijają wakacje... Repr. A. CHOMICZ

Pierwszy raid w ChRL. 55 samochodów wyruszyło z Hongkongu i po przekroczeniu tego samego...

HOROSKOP z przymiucieniem oka

- BARAN 21.03-30.04. Zdecydowanie i konsekwencja w działaniu to cechy...
- BYK 21.04-21.05. Dobra pasja w pracy zawodowej. Uznanie kierownictwa...
- BLIŹNIĘTA 22.05-21.06. W przyszłym tygodniu możliwy słabszy wyjazd...
- RAK 22.06-22.07. W tym tygodniu od obowiązków zawodowych dłużej...
- LEW 23.07-22.08. W pracy bez większych problemów. W domu...
- PANNA 23.08-22.09. Twój niepokój o pewne sprawy zawodowe okazał się...
- WAGA 23.09-22.10. Wysokie notowania w pracy, wzrost autorytetu...
- SKORPION 23.10-22.11. W pracy coraz większe obroty. Staraj się wywiązać...
- STRZELEC 23.11-21.12. Nowa znajomość nie pozwoli Ci skoncentrować się...
- KOZIOROŻEC 22.12-20.01. W domu nareszcie poczucie spokoju i stabilizacja...
- WODNIK 21.01-30.02. Znaczenie i nastroj przygotowania młna pod koniec...
- RYBY 21.02-20.03. Twoja niesforalność przysporzy Ci pewnych kłopotów...

Ten Mikołaj był nietypowy. Przyszedł nie w grudniu, a w lutym...

Z takimi facetami jest najgorzej. W pijanym widzie różne sytuacje malują im się...

Prezent dla Mikołaja

Zbili mnie okrutnie - zaczął pan Mikołaj. I za co niewinną klasę robotniczą turbować?...

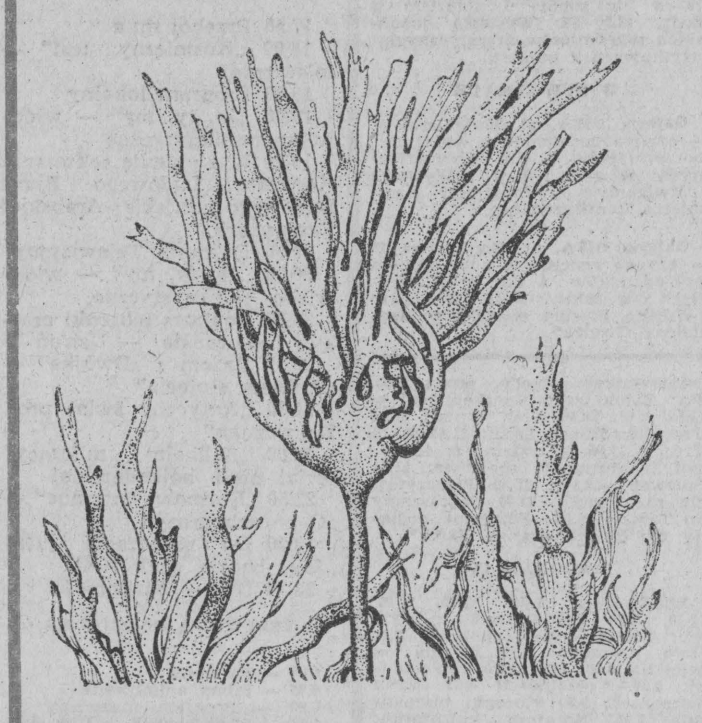
MYŚLI PRZEKORNE

- Niektórym gęba rośnie nie na miarę ich erudycji.
- Nieraz palma pierwszeństwa w dłoni, a pomysłu niekiedy na szarym końcu.
- Ci, którzy tylko celebrytują, nie mogą być na co dzień.
- Klaskier: inżynier aklamacji.
- Silna grupa pod wachaniem: dobrze ustawieni wnoszący interes dla siebie.
- Wstydlawy mąż zwycięstwa: figowymi listkami przetyka watorzynę liście na skroniach.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2) w kopercie i w cyklisłowie... Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym...

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN



Fabryki jodu

Laminaria - glon z grupy brunatnic tworzy podwodne łąki w zimnych morzach...

Decyzja Niemeyera

Jak podał Agencja Prensa Latina, Oscar Niemeyer, wybitny architekt brazylijski...

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 196

POZIOMO: wrota, borówka, surma, Sępa, zsywka, łukcia, Ikar, albatros, ekstaza...



Relaks nad Morzem Czarnym... Fot. CAP - STASZYSTA

„Jak dziewczina”



Stolica Nepalu - Katmandu

Katmandu położona na wysokości 1300 m stanowi główny ośrodek handlowy i polityczny kraju...

POGODA z kalendarzem

To prawda, że kalendarzowe labirynty trwać będą jeszcze prawie miesiąc...